Dziś: Olbrzymia kradzież biżuterii w Kopenhadze

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat" Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu sportowego i programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 293 Wydanie Ł Rok 68 Piątek, dnia 23 grudnia 1938

W 2 lata mogliby Żydzi opuścić Rzeszę

Pozbywając się Żydów Niemcy liczą jeszcze na wzrost swego eksportu

(d) Londyn. (PAT). „Times" w depeszy swego berlińskiego korespondenta rozważa możliwość współpracy rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie ułatwienia emigracji Żydów z Niemiec.

Pomoc ta, zdaniem korespondenta, przybrać może dwie formy: albo rząd Rzeszy utworzy centralny urząd do spraw emigracji żydowskiej, albo też poczyni koncesje Żydom w sprawie wysokości majątków, które oni mogliby wziąć ze sobą oraz zarządzi odłożenie części rozmaitych opłat, nałożonych na majątki żydowskie, celem sfinansowania emigracji Żydów biedniejszych.

Od innych rządów oczekiwać się będzie wskazania obszaru, na którym można by osiedlić około 600 tys. Żydów. Oczekiwane jest również, pisze korespondent, że inne rządy lub zagraniczne ośrodki finansów żydowskich przyczynią się do rozwiązania problemu transferu kapitałów żydowskich z Niemiec.

Oficjalne koła w Berlinie mówią o międzynarodowej pożyczce, która by umożliwiła dawanie emigrującym Żydom, w zamian za pozwolenie wywozu sum pieniężnych w markach, ekwiwalentu w obcych walutach. Pożyczka ta mogłaby być ewentualnie spłacona przez dodatkowy eksport Niemiec, któremu kraj, zainteresowany w osadzaniu emigracji żydowskiej, uczyniłby ułatwienia. Przez takie załatwienie sprawy mogliby wszyscy Żydzi z Niemiec wyemigrować w ciągu dwóch lat — twierdzą w urzędowych kołach Berlina.

Agencja Reutera donosi, że Amerykanin Rublee, dyrektor Międzynarodowego Komitetu do Spraw Uchodźców, ma zamiar z początkiem przyszłego roku udać się w towarzystwie swego zastępcy oraz rzeczoznawcy finansowego do Berlina celem omówienia z czynnikami niemieckimi projektów, związanych z emigracją żydowską, przedłożonych w nieoficjalnej formie przez dra Schachta podczas jego ostatniego pobytu w Londynie.

W Gdańsku szykanują Polaków

Gdańsk. (Tel. wł.) Na podstawie ustawy norymberskiej wydano w Gdańsku zarządzenie, które na każdego Żyda nakłada obowiązek złożenia odpowiedniej kaucji jeśli ten posiada telefon, elektryczność i wodę. Wszyscy Żydzi muszą także wpłacić zaliczkę na poczet podatków od spodziewanych w najbliższym czasie dochodów.

Niezwykłe to zarządzenie stosuje się także w stosunku do Polaków, oraz do osób narodowości i obywatelstwa polskiego. M. i. złożenia odpowiedniej kaucji zażądano od znanego w Gdańsku działacza polskiego p. Wiktora Hirsza.

Dotknięty zarządzeniem p. Hirsz udał się do Komisariatu Generalnego R. P. Interwencja nie odniosła jednak pożądanego rezultatu. P. Hirsz udał się osobiście do Senatu Gdańskiego, gdzie złożył dowody swego polskiego i aryjskiego pochodzenia. P. Hirsza posyłano od jednego wydziału do drugiego i każdy z urzędników tłumaczył się brakiem kompetencji do cofnięcia zarządzenia o wymiarze kaucji. Doszło do tego, że p. Hirszowi wyłączono telefon i na równi z Żydami musiał kaucję złożyć. Sposób wprowadzenia ustawy norymberskiej w życie w Wolnym Mieście jest ilustracją bezprawnej samowoli administracji Gdańska w stosunku do Polaków gdańskich. (p)

Zdecydowane zwycięstwo Stronnictwa Narodowego

w wyborach gromadzkich w pow. kieleckim

Kielce, 21. 12. (pr) Dnia 18 bm. odbyły się w wojew. kieleckim wybory do rad gromadzkich. W pow. kieleckim decydujące, choć jeszcze nie ustalone dokładnie cyfrowo, zwycięstwo odniosło Stronnictwo Narodowe, zdobywając od 55 do 70 pct wszystkich mandatów.

W około 65 pct gromad wybory nie odbyły się, ponieważ wystawiono tylko po jednej liście. Na tych „monolistach" figurowała znaczna większość członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, zaś mniejszość ludowców i tylko gdzieniegdzie zwolennicy „Ozonu".

W reszcie gromad wystawiono po dwie i trzy listy i tam wybory odbyły się. Wszędzie tam, gdzie odbyło się głosowanie, wybory przyniosły zwycięstwo Stronnictwa Narodowego i porażkę „Ozonu". Tak np. w gromadzie Borki Stron. Narod. uzyskało 12 mandatów, „Ozon" 4; w Grzymałkowie Str. Narodowe 13 mandatów, „Ozon" 3; w Mniowie Stron. Narod. 15 mandatów, „Ozon" 5; w Borkach Król. Stron. Nar. 12, „Ozon" 4. Wiele list narodowych unieważniono z różnych powodów.

Ponieważ „sanacyjne" agencje — być może — będą usiłowały na swój, znany nam już sposób przestawiać wyniki wyborów gromadzkich w Kieleckim i zaliczać te „monolisty", złożone w większości gromad, jako listy „ozonowe", przeto przestrzegamy je przed tym i radzimy, aby zajrzały przedtem do relacji miejscowych władz admin., według której w pow. kieleckim złożono wszystkich około 20 pct list „prorządowych".

W pow. krasnostawskim

Z powiatu krasnostawskiego nadeszły wiadomości z gminy Wysokie i gminy Zakrzew.

W większości gromad gm. Wysokie wystawione zostały tylko listy narodowe.

W gromadzie Wysokie i Dragany było po kilka list i doszło do głosowania. Większość mandatów otrzymali narodowcy.

W gminie Zakrzew wybory odbyły się tylko w gromadzie Zakrzew, gdzie większość mandatów otrzymali narodowcy. W pozostałych gromadach zgłoszone zostały wyłącznie listy narodowe i tym samym głosowania nie było.

W pow. lubelskim

W Minkowicach zgłoszone były dwie listy, narodowa i „sanacyjna".

W pierwszym głosowaniu lista narodowa zdobyła 11 mandatów, 5 zaś zostało nieobsadzonych.

Wobec tego w niedzielę odbyły się powtórne wybory celem dokonania wyboru pozostałych pięciu radnych.

W głosowaniu wszystkich pozostałych 5 mandatów otrzymała lista narodowa. Lista „sanacyjna" nie otrzymała żadnego mandatu.

Warto zanotować, że gdy na czołowego kandydata listy „sanacyjnej" padło w pierwszym głosowaniu 18, a w drugim 19 głosów — to kandydaci narodowcy otrzymali po paręset głosów.

Wybory do Rad Miejskich w dniu 22 stycznia

odbędą się w 32 miastach Wielkopolski

(pol) Na dzień 22 stycznia 1939 rozpisane zostały wybory do rad miejskich w dalszych 32 miastach województwa poznańskiego. Wybory te obejmą miasta: Dolsk, Książ, Kórnik, Śrem, Buk, Opalenica, Lwówek, Zbąszyń, Wolsztyn, Chodzież, Pniewy, Wronki, Kościan, Śmigiel, Wielichowo, Miejska Górka, Jutrosin, Rawicz, Bojanowo, Sarnowa, Kostrzyn, Środa, Gostyń, Borek, Krobia, Poniec, Czarnków, Janówiec, Witkowo, Ostrzeszów, Żerków i Pakość. (R-r)

Dr Mostowski przeniesiony?

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Agrarna donosi, że starosta grodzki w Łodzi dr Mostowski ma być przeniesiony do Mińska Mazowieckiego. Na jego miejsce ma być mianowany kpt. Kowalski, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. (w)

Zawieszanie pism w Rumunii

Warszawa. (Tel. wł.) Rumuńskie Min. Spraw Wewn. zawiadomiło wszystkie wydawnictwa dzienników partyjnych, a więc „Witorul", narodowo-chłopski „Treptatea" i dziennik „Patria" o zawieszeniu tych pism. Przeciwko temu zarządzeniu oraz przeciw założeniu frontu wystąpił b. premier Maniu, przywódca stronnictwa chłopskiego, zwracając się przeciw rządowi i królowi. (w)

Przesunięcia wojsk japońskich

Warszawa. (Tel. wł.) Władze japońskie wprowadziły na wielką skalę przesunięcia wojsk w północnych Chinach w obawie zatargu z Rosją. (w)

I w Meksyku nie chcą Żydów

Władze meksykańskie nie zezwoliły na osiedlenie się Żydów — Na Kubie obozy koncentracyjne

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą, meksykańskie władze imigracyjne zatrzymały w poniedziałek 50 Żydów, którzy usiłowali lądować w Meksyku. Żydzi ci przybyli do Veracruz na pokładzie parowca „Orinoco". Wydane zostało rozporządzenie, aby również niezwłocznie wysłać z powrotem następne transporty Żydów, przybywających do Meksyku i jego portów.

Meksykańska prasa fakt ten notuje z zadowoleniem. „Ultimas Noticias" przy tej okazji donosi z Havanny na Kubie, iż utworzono tam specjalne obozy koncentracyjne, w których umieszcza się wszystkich niepożądanych cudzoziemców z Żydami na czele. Ostatnio władze kubańskie odstawiły do takiego obozu koncentracyjnego 300 Żydów.

To samo pismo równocześnie wystąpiło wobec rządu meksykańskiego z żądaniem, aby w swoich szeregach zechciał również zrobić porządek z Żydami. Pismo podkreśla, że w samym ministerstwie oświaty w Meksyku pracuje znaczna liczba Żydów z niejakim Henrykiem Guttmannem na czele, Żydem litewskim. Guttmann zajmuje w ministerstwie bardzo wpływowe stanowisko, na którym ostatnio dał się poznać jako zaciekły wróg nacjonalistów.

Emerytury i renty inwalidzkie

Preliminarz, przyjęty w komisji budżetowej Sejmu, przewiduje ok. 321 milionów zł na emerytury i ok. 112 milionów zł na renty

(d) Warszawa. (Tel. wł.). W komisji budżetowej Sejmu zreferował pos. Wagner sprawę emerytur, które w obecnym budżecie wynoszą 185.250 tys. zł. Nie są objęte tą kwotą emerytury przedsiębiorstw państwowych (jak kolei, poczty, monopolów i i.), które łącznie wynoszą około 136 miln. zł, tak, że razem wydatki państwa na emerytury sięgają kwoty 321.250 tys. złotych

W roku bieżącym wydatki te są wyższe o 8.540 tys. zł. W ciągu ostatnich 15 lat wydatki na emerytury powiększyły się pięciokrotnie. Nie wynika z tego, by wzrosła w tym samym stosunku ilość osób uprawnionych do emerytury, emerytów bowiem jest tylko o 140 pct więcej niż przed 15 laty. Na emerytury wojskowe przewidziano 4.805.000 (tj. więcej o 2.500.000 zł).

Co się tyczy zagadnienia, że emeryci cywilni i wojskowi zajmują stanowiska w administracji i samorządzie, to zdaniem referenta żale z tego powodu nie są uzasadnione, gdyż na 95.000 osób, uprawnionych do zaopatrzenia emerytalnego, zaledwie 2.500 pracuje w administracji państwowej lub samorządu terytorialnego czy gospodarczego.

Specjalna uwaga należy się wpłatom do Państwowego Zakładu Emerytalnego. Wydatek ten zwiększa się o pół miliona złotych i wynosi w preliminażu 2.100 tys. zł. Sprawozdanie z Zakładu należy do budżetu Ministerstwa Skarbu, dlatego też sprawozdawca szerzej go nie omawia, wyraża jednak nadzieję, że niebawem skarb państwa wypłaci Zakładowi całą należność, wynoszącą 70 miln. zł.

Wicemin. Grodyński udzielając wyjaśnień podniósł, że głównym powodem emerytowania jest przeważnie zły stan zdrowia urzędników. Na tej podstawie emerytowano w r. 1937 — 70 pct emer., a zaledwie 30 pct nowych emerytur było wynikiem wysłużonych lat.

W dalszym ciągu sprawozdawca omawiał budżet rent inwalidzkich. Preliminarz rent inwalidzkich na rok 1939/40 wynosi 111.801.000 zł, zatem więcej o 6.379.000 zł od budżetu bieżącego. Zwyżka pochodzi stąd, że nowela inwalidzka przywróciła prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidom b. państw zaborczych, którzy przekroczyli 50 rok życia. Ilość rentobiorców, która w r. 1932 wynosiła 275 tys., a w r. 1934 spadła do 175 tys., wzrosła obecnie do 207 tys. Wydatki działu zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych wynoszą 6.755.000 zł.

Wymowne likwidacje w Gdyni

Podobno przepisy dewizowe obniżają zainteresowanie polskim portem niektórych firm zagranicznych

(d) Gdynia. (Tel. wł.). W Gdyni likwiduje się firma amerykańska T. Edward Robertson, która zajmowała się kontrolowaniem transportów bawełny. Odtąd Robertson będzie miał w Gdyni tylko swego przedstawiciela. Likwidująca się firma reprezentowała przeważnie interesy amerykańskich zakładów bawełny.

Bawełna amerykańska nadal idzie przez Gdynię. Wobec otwarcia Arbitrażu Bawełny liczyć się należało chyba ze wzrostem zainteresowań amerykańskiej firmy kontrolnej w Gdyni. Jeśli mimo dobrych widoków na przyszłość znana firma amerykańska likwiduje swoje przedsiębiorstwo w Gdyni, to przyczyny muszą być specjalne. — W Gdyni utrzymują, że... obostrzenie przeprzepisów dewizowych zmniejszyło zainteresowanie niektórych firm zagranicznych.

Reorganizacja Łuszczarni?

Również w Łuszczarni Ryżu w Gdyni zanosi się na poważne zmiany Pracownikom przeważnie wypowiedziano posady. Czyżby miała to być likwidacja żydowskich bogaczy Mazurów? Mówi się o możliwościach przejścia Łuszczarni w ręce polskie. W każdym razie gdyńska Łuszczarnia Ryżu stoi obecnie przed poważną reorganizacją.

Po zawieszeniu działalności Akcji Katolickiej

Warszawa. (Tel. wł.) Starosta święciański zawiesił niedawno działalność Akcji Katolickiej w Święcianach i w kilku miejscowościach powiatu święciańskiego. Wobec tego metropolita wileński ks. Jałbrzykowski zwolnił ks. Pukienata ze stanowiska kierownika referatu świeckiego przy Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie. Po zwolnieniu ks. Pukienata wojewoda wileński uchylił decyzję starosty, wobec czego oddziały Akcji Katolickiej, które zostały zawieszone, mogą w dalszym ciągu prowadzić swoją działalność. (w)

Polskie gęsi do Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich dwóch tygodni zostało wysłanych z Polski do Rzeszy kilka poważnych transportów żywnościowych, zakupionych przez większe niemieckie firmy przemysłu spożywczego.

Z kresów wschodnich wyeksportowano do Rzeszy około 30 tys. sztuk gęsi, poza tym wysłano kilkanaście wagonów masła. Niezależnie od tego trwa ożywiony ruch przesyłek żywnościowych ekspediowanych przez krewnych z Pomorza. (w)

Tragiczna śmierć palacza

Warszawa. (Tel. wł.) P. Niedziałkowski wszedłszy z rana do kotłowni atelier „Falanga" zauważył, że obok leży nieprzytomny palacz 40-letni Błażejczyk, a piec do centralnego ogrzewania jest otwarty i w kotle nie było wody. Okazało się, że Błażejczyk zatruł się dwutlenkiem węgla, który wydzielał się z otwartych drzwiczek. (w)

W Anglii ochotnicza rejestracja służby narodowej

Warszawa. (Tel. wł.) Izba Gmin uchwaliła wniosek ustanawiający ochotniczą rejestrację służby narodowej 270 głosami przeciw 9. Posłowie Partii Pracy wstrzymali się od głosowania. (w)

Zmiana gabinetu angielskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Kilku wiceministrów angielskich, członków niezadowolonej grupy młodych konserwatystów podczas akcji dozbrojenia Anglii, nie wzięło udziału w obradach parlamentu, domagając się zmiany na stanowiskach ministrów obrony i koordynacji obrony narodowej. Prawdopodobnie ministrowie obu tych resortów zmienią się. Akcja przeciw ministrowi wojny Hoare Belisha ma poniekąd tło antysemickie. (w)

Spłonął pałac Kurnatowskich

Łódź. (Tel. wł.) Ub. nocy wybuchł w majątku Lututów pod Wieluniem wielki pożar w pałacu Wład. Kurnatowskiego.

Pałac sponął doszczętnie. Straty wynoszą ok. 300.000 zł.

Eden wrócił do Anglii

Londyn. (PAT) B. min. spraw zagr. Eden przybył w środę do Plymouth na pokładzie „Queen Mary", wracając z podróży do Stanów Zjedn.

Zmiany w gabinecie jugosłowiańskim

Białogród. (Tel. wł.) Premier Stojadinowicz udał się w związku z wyborami do regenta Pawła i złożył na jego ręce dymisję gabinetu. Regent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Stojadinowiczowi. Oczekiwane są pewne zmiany personalne.

Brytyjsko - skandynawski układ morski

Londyn. (PAT) Podpisano tu układ angielsko - skandynawski oparty na zasadach londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936.

Ze strony brytyjskiej podpisali układ Halifax i Stanhope, zaś ze strony Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji posłowie tych państw.

Z Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W środę wieczorem odbyło się 20-minutowe posiedzenie Senatu, na którym uchwalono ustawę o dodatkowych kredytach na akcję wyborów parlamentarnych, na opiekę nad emigrantami za granicą, oraz na zaangażowanie urzędników etatowych w urzędach zagranicznych i na zwalczanie chorób zwierzęcych. Dalej przyjęto projekt ustawy przedłużający obniżkę komornego o pięć kwartałów.

Marszałek przyjął interpelację w sprawie zajść przeciwukraińskich w Małopolsce wschodniej, oraz interpelację sen. Rubinstajna w sprawie pogadanki radiowej p. Ciechanowskiego pt. „Unarodowienie handlu żydowskiego".

Piękny czyn łódzkiego kupca

Łódź, 21. 12. Znany kupiec łódzki Witold Bartosiewicz, radca Izby Przemysłowo-Handlowej, ofiarował dla biednych m. Łodzi 500 kg ryb, w tym 200 kg od Polskiego Zjednoczenia Rybaków w Gdyni.

P. Witold Bartosiewicz ofiarował również, dorocznym zwyczajem, 30 kg ryb dla roznosicieli „Orędownika", za co mu redakcja i administracja łódzkiego oddziału „Orędownika" składa serdeczne podziękowanie.

Zorza polarna na Kaszubach

Kartuzy. (Tel wł.) Po raz trzeci z rzędu we wczesnych godzinach wieczornych nad całą „Szwajcarią Kaszubską" wystąpiło zjawisko zorzy polarnej.

Zjawisko trwało 18 minut i wystąpiło w postaci trzech olbrzymich wstęg świetlnych, jedna nad drugą o kolorze czerwonym.

Forster skazany na karę śmierci

Weimar. (PAT) Sąd doraźny skazał zbiegłego więźnia Piotra Forstera, który podczas usiłowania ucieczki wespół z innym więźniem zamordował członka S. S. — na karę śmierci.

Para angielska opuściła Londyn

Londyn. (PAT) Król przyjął Chamberlaina przed odjazdem do Sandringham, gdzie para królewska pozostanie do końca stycznia.

Nota niemiecka do St. Zjedn.

Waszyngton. (PAT) Chargé d'affaires Rzeszy w Waszyngtonie złożył zastępcy sekretarza stanu U. S. A. notę, w której rząd niemiecki zapewnia, że spadkobiercy amerykańscy spadków, pozostawionych w Niemczech, zostaną spłaceni w całej wysokości.

Należy zaznaczyć, że dotychczas spadkobiercy amerykańscy nie dostawali więcej, niż 200 RM miesięcznie. Odtąd będą oni dostawali całą sumę natychmiastowo i to wypłaconą w dolarach.

Śnieżyce w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek śnieżycy, jaka panowała przez całą noc, rano tramwaje miejskie kursowały ze znacznym opóźnieniem. Kursy 30-minutowe przebywały w półtorej godziny. Między zakładem oczyszczania miasta a dyrekcją tramwajów miejskich panowała ostra rywalizacja o zdobycie robotników do uprzątania jezdni. Nad ranem sprzątało śnieg w Warszawie 4 tys. bezrobotnych. W wielu wypadkach bezrobotni odmawiali pracy, gdyż nie mieli ciepłej odzieży i kożuchów.

Sytuacja na kolejach w węźle warszawskim przedstawia się bardzo źle. Szereg pociągów przybyło do Warszawy z opóźnieniami ,sięgającymi 6 godzin. Szczególnie spóźniają się pociągi dalekobieżne z dyrekcyj wschodnich. Przeciętnie spóźnienie pociągów przybywających z dyrekcyj zachodnich wynosi 2 godziny.

Wczoraj w nocy ostatnie pociągi do Lwowa i Krakowa nie odeszły. Komunikacja podmiejska jest również zdezorganizowana. Spóźnienia na liniach zelektryfikowanych sięgają 3 a nawet 5 godzin. Skoro się weźmie pod uwagę niedalekie dystanse jakie mają przebyć te pociągi ,widzi się nieprzystosowanie komunikacji do naszego klimatu. Walka z zawieją i skutkami mrozu na kolejach napotyka na wręcz niespotykane trudności.

Angażowani do czyszczenia torów bezrobotni nie chcą podjąć się pracy, tłumacząc to brakiem odpowiedniego odzienia. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Wniosek z ostatnich wyborów w miastach

Gospodarzami miast w Polsce nie mogą być Żydzi, sprzymierzeni z obcymi agenturami

Wybory samorządowe, które się odbyły 18 grudnia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i w szeregu miast Wielkopolski i Pomorza, stwierdzają bezapelacyjnie, że na zachodzie Polski, gdzie Żydów w miastach prawie nie ma, zwyciężył przede wszystkim Obóz Narodowy, t. zn. Stronnictwo Narodowe. Przypuściła wprawdzie atak na ziemie zachodnie PPS. Jeżeli jednak gdzie socjaliści otrzymali pewną ilość mandatów, to przede wszystkim na gruzach Stronnictwa Pracy, czyli dawnej Chadecji. Natomiast powodzenie socjalistów zauważyć należy w miastach, gdzie są znaczne skupienia Żydów.

W Łodzi większość „czerwona" oparła się, podobnie jak dwa lata temu, przede wszystkim na głosach żydowskich. Żydzi w czysto swoich okręgach, jeżeli głosowali nie na socjalistów, lecz na Żydów, to oddali swe głosy na socjalistyczno-komunistyczny „Bund". W Łodzi do absolutnej większości socjalistycznej wystarczy sukurs żydowskiego „Bundu", który zresztą jest stale sprzymierzony z Polską Partią Socjalistyczną.

W Krakowie także Żydom socjaliści zawdzięczają swoje powodzenie. W okręgach natomiast robotniczych, gdzie głosował polski robotnik, stracili swe wpływy na rzecz Stronnictwa Narodowego.

W Warszawie, jak to stwierdzono w szeregu obwodów, gdzie Żydzi swoich kandydatów nie mieli, głosy żydowskie padły na PPS. „Sanacyjny" „Kurier Poranny" ogłosił, że około 80 tysięcy głosów żydowskich w stolicy oddano na PPS. Na 19 mandatów, które zdobyli Żydzi w Warszawie, 16 uzyskał żydowski socjalistyczny „Bund". Cyfry te mówią same za siebie.

Kiedy w sierpniu rb. uchwalano obowiązującą obecnie ordynację wyborczą do samorządów, według której przeprowadza się wybory w kraju, Stronnictwo Narodowe przypomniało wówczas, że już dwa lata temu, przy wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi, polskie masy robotnicze szły do wyborów pod hasłem odebrania praw politycznych Żydom także w odniesieniu do samorządu.

Żądania narodowców były słuszne, gdyż okazało się przy wyborach, że Żydzi mogą w oparciu o swoje narzędzia polityczne wśród polskiego społeczeństwa, jak np. PPS, decydować o sprawach publicznych, czego przykładem wymownym była Łódź. Większość „czerwona" w Radzie Miejskiej w Łodzi, popierana przez Żydów i komunistów, nie mogła być tolerowana. Rada Miejska została rozwiązana i wprowadzono komisaryczne rządy.

Wyniki wyborów w Łodzi, Warszawie i Krakowie wskazują wyraźnie, że spisek żydowsko-socjalistyczny trwa nadal.

W sierpniu rb. w „sanacyjno-ozonowej" „Gazecie Polskiej" ówczesny jej redaktor, a dzisiejszy marszałek Senatu, p. Miedziński, pisząc o Żydach stwierdził, że Żydzi w Polsce dzielą się na komunistów i na tych, którzy reprezentują obce interesy w państwie polskim. Z takiego oświadczenia należało wyciągnąć jedyny wniosek: odebrać prawa polityczne Żydom w Polsce.

Przy uchwalaniu ordynacji wyborczej do samorządu jednak tego nie zrobiono. Nie zgłoszono nawet wniosku kompromisowego, popieranego wówczas przez dziennik „ABC" a domagającego się stworzenia osobnych kurii żydowskich i przyznania im w miastach takiego procentu mandatów, jaki odpowiada liczbie ludności żydowskiej w danym województwie. W Sejmie wśród posłów „sanacyjnych" nie znalazł się nikt, kto by taki wniosek zgłosił. Ostatnio, jak już informowaliśmy, do laski marszałkowskiej Sejmu poseł Stoch zgłosił projekt ustawy o „tymczasowym obywatelstwie" Żydów. Prasa „sanacyjno-ozonowa" zbyła ten wniosek milczeniem, niektóre zaś pisma zamieściły uwagę, że wniosek ten nie będzie traktowany, gdyż jest sprzeczny z obowiązującą konstytucją.

Należy się zapytać: czy był zgodny z duchem polskiej konstytucji taki stan rzeczy, który umożliwiał żydowskim elementom komunizującym wpływanie na gospodarkę polskich miast?

W krókim czasie rozpoczną się wybory na terenie miast Kongresówki i Małopolski. W wielu tych miastach Żydzi powtórzą to, co zrobili 18 grudnia w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Obecnie zwołano Sejm na dyskusję budżetową. Trzeba z tego skorzystać i szybko wniosek posła Stocha uchwalić.

Rząd musi w tej sprawie zająć wyraźne stanowisko. **Gospodarzami miast w Polsce nie mogą być Żydzi, sprzymierzeni z obcymi agenturami.**

KAROL WIERCZAK.

PRZEGLĄD PRASY

Żydzi głosowali na PPS

Charakterystycznym rysem niedzielnych wyborów do samorządu miejskiego, szczególnie w Warszawie, Łodzi i Krakowie był stwierdzany wszędzie fakt masowego oddawania głosów żydowskich na listy PPS-u.

W miastach tych Żydzi pozostali decydującym o obliczu politycznym tych środowisk „językiem u wagi". Tym razem wszakże nie „sanacja" („Ozon") cieszyła się ich poparciem, chociaż poparcie to nie zaginęło całkowicie, lecz — PPS. Żydostwo zabarwiło swoimi głosami rezultat wyborów na „czerwono" nie tylko przez poparcie list PPS-u, ale także przez głosowanie wśród siebie głównie na listy socjal-komunizującego żydowskiego „Bundu".

Wymowny przykład poparcia list PPS-u przez Żydów podaje „Wieczór Warszawski":

„Żydzi wybrali sobie tylko parę okręgów; we wszystkich innych, nawet silnie zażydzonych, głosowali na PPS. Na dowód przytaczamy tutaj wyniki z obwodu 25 w okręgu XIII. Jest to okręg obejmujący ul. Dzielną, Nowolipki i otoczenie. Otóż w obwodzie tym lista:

Nr. 1 otrzymała 1.771 (OZN);
Nr. 2 — 1.481 (P. P. S.);
Nr. 3 — (żyd.) — 0.
Nr. 4 — 1.059 (Str. Nar.);
Nr. 5 (żyd.) — 0,
Nr. 6 (żyd.) — 0,
Nr. 7 (żyd.) — 0,
Nr. 8 — 277 (Fr. Rew.).

„Ponieważ listy Nr. 5, 6 i 7 otrzymały 0 głosów, to znaczy, że Żydzi w tym obwodzie głosowali solidarnie przeważnie na PPS, a częściowo na Frakcję Rewolucyjną.

„Listę Nr. 4 w tym okręgu miało Str. Narodowe. Mamy tu dowód ścisłego paktu wyborczego między Żydami i PPS. który to pakt nie odnosił się oczywiście, do jednego tylko obwodu, a nawet okręgu, ale obejmował całą Warszawę, i jak donoszą, także całą Łódź.

„Ten fakt i jego rezulaty będą miały niewątpliwie duży wpływ na rozwój stosunków politycznych w przyszłości. Okazuje się, że Żydzi sa nie tylko sami przez się dużą siłą w naszych miastach, ale postanowili tę siłę przerzucić na stronę Frontu Ludowego. Żywioły narodowe niewątpliwie wysnują z tego właściwe konsekwencje."

„Warsz. Dziennik Narodowy" omawiając ten przykład stwierdza, że Żydzi oddali tu także część swoich głosów na „Ozon".

Centralny organ PPS-u, „Robotnik", usiłuje zaprzeczać temu, iż listy PPS-u zawdzięczają swe powodzenie głosom żydowskim. W zaprzeczeniach tych jest jednak całkowicie gołosłowny, a nawet sprzeczny z tym, do czego się nieostrożnie przyznaje, pisząc dosłownie (podkreśl. „Robotnika"):

„My nie wstydzimy się wcale tych głosów socjalistów i demokratów żydowskich, które mogły paść na listy nasze".

A więc Polska(?) Partia Socjalistyczna nie wstydzi się żydowskiego poparcia. Jest to wyraźne i jasne dla każdego Polaka stwierdzenie.

Można by przypuszczać, że PPS będzie się żenował, będzie ten fakt ukrywał. Organ centralny PPS-u stwierdza jednak, że nie mają nawet wyrzutów sumienia. Ale na to, żeby mieć wyrzuty sumienia, trzeba w ogóle mieć sumienie. Sumienie polskie.

PPS zżydziała całkowicie.

Stronnictwo Narodowe pikietuje sklepy żydowskie



W ubiegłą „złotą niedzielę" Stronnictwo Narodowe w Gnieźnie mimo panującego mrozu wystawiło swoje pikiety przed składami żydowskimi. Na zdjęciu fragment z tej akcji: członkowie Stronnictwa Narodowego aptekarz Waniorek i adwokat dr Zgaiński prowadzą propagandę na ulicy Chrobrego

SYLWETKI

W. KS. CYRYL



W Neuilly pod Paryżem zmarł w prywatnym amerykańskim szpitalu wielki książe Cyryl rosyjski, prawomocny pretendent do tronu carskiego i głowa Romanowów.

Młody, wysoki, przystojny, doskonały tenisista i sportsman, był z zawodu oficerem marynarki rosyjskiej i ukończył Wyższą Akademię Morską w Petersburgu.

Rok 1904. Daleki Wschód, Port Artura, Petropawłowsk, okręt admiralski. Pogodny, słoneczny dzień, woda błękitna i spokojna. Okręt wychodzi na pełne morze. Na mostku kapitańskim stoją dowódca floty admirał Makarow, słynny malarz rosyjski, batalista Wiereszczagin, w. ks. Cyryl i jeszcze kilka osób.

Nagle potężny huk, wstrząs, słup wody, woda wiruje, kilka szczątków i oto wszystko, co zostaje z wielkiego krążownika.

Torpedowce rosyjskie i inne okręty przeszukiwały w ciągu całej doby morze na wielkiej przestrzeni. Z licznej załogi uratowano tylko 11 osób. Powiadomiono już Petersburg, że w. książe zginął.

Wracając po daremnych poszukiwaniach, jeden z torpedowców zauważył nagle na falach kawał deski, której trzymał się kurczowo nieprzytomny człowiek. Okazało się, że był to w. książe. Wniesiono go natychmiast do kajuty kapitańskiej i kiedy tylko odzyskał przytomność, rozpoczął szukać czegoś nerwowo na szyi. Wyciągnął wreszcie medalion, otworzył go i ucałował; był to portret jego ukochanej, ks. Wiktorii, która była siostrą zmarłej w tym roku królowej Marii rumuńskiej, żoną ks. Hessen-Darmsztadzkiego, co właśnie wywoływało zgorszenie w rodzinie carskiej.

Jak się później okazało, w. książe wraz z jednym z oficerów załogi uratował się na tej desce; kiedy jednak obaj zauważyli, że deska jest za słaba, aby utrzymać ciężar dwóch osób, młody porucznik marynarki bez wahania poświęcił swe życie, aby uratować w. księcia.

Ostatecznie po ukończeniu wojny i uzyskaniu rozwodu dla ks. Wiktorii, w. książe ożenił się z nią, mimo zakazu cara i najbliższej rodziny. Został jednak skazany na banicję i powrócił do Rosji dopiero po kilku latach.

Wojna światowa. Wczesna jesień 1915 roku. Pałac jekaterynowski, lecz nastroje są już zupełnie inne, niż przed wojną. Mówi się głównie o działaniach wojennych, o manifeście w. księcia Mikołaja do Polaków.

W tym czasie w. ks. Cyryl dowodził już dywizją floty morskiej. Jego krążownik „Oleg" już kilka razy zdążył uniknąć niemieckich min i łodzi podwodnych.

W. książe nie ma tym razem przy boku małżonki. Gdy on walczy na morzu, ona z niestrudzonym zapałem objeżdża linie frontowe, dowożąc walczącym żołnierzom ciepłą odzież, paczki z żywnością, papierosy itp. Pewnego razu cudem nieomal uniknęła śmierci, gdy na samochód jej posypały się bomby z nieprzyjacielskiego samolotu.

Rok 1921. Już na emigracji, w Paryżu. Płyną dni i lata smutne, nieomal beznadziejne.

Wśród emigracji rosyjskiej we Francji powtarza się przepowiednię, że po załamaniu się krwawych rządów „czerwonych" w Rosji pierwszy car w odrodzonej Rosji będzie miał na imię Włodzimierz. Są tacy którzy odnoszą tę przepowiednię do syna zmarłego właśnie w. ks. Cyryla. Urodził się już na emigracji. I na imię mu właśnie Włodzimierz.

Czy się ta przepowiednia sprawdzi?

Idą święta. — Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

SPRAWY GOSPODARCZE

Wieś dotknięta jest nędzą mieszkaniową

Na wsi gorzej niż w mieście — Potrzeba najmniej 5 milionów złotych — Zabudowa osad z parcelacji

(d) Warszawa. (PAT). Na konferencji z członkami parlamentu w Ministerstwie Rolnictwa wiceminister Jaroszyński wygłosił przemówienie, w którym przedstawił sprawę zabudowy wsi, jako jedną z gałęzi inwestycyj wiejskich.

Mówca stwierdził, iż zabudowanie wsi i sprawa mieszkaniowa na wsi jest dotąd postawiona znacznie gorzej niż w mieście. Mieszkań o więcej niż dwu izbach jest na wsi zaledwie kilkanaście procent. Na wsi 47,7 pct ludności — to mieszkańcy lokali jednoizbowych.

Co do zabudowań gospodarskich, nie mamy dotąd dokładnych danych statystycznych. Można mówić tylko o zainwestowaniu budowlanym w stosunku do hektara użytków, przy czym jeszcze nie można wyodrębnić budowli mieszkaniowych od gospodarskich. Otóż w Poznańskim na 1 ha użytków wypada 1.049 zł kapitału budowlanego, w woj. zaś warszawskim już tylko 535 zł, a w woj. wołyńskim — 379 zł. Różnica więc między dzielnicą zachodnią a centralnymi i wschodnimi jest ogromna. Żeby dociągnąć poziom zabudowania wiejskiego w całej Polsce do średniego poziomu poznańskiego trzeba by zainwestować około 5 miliardów złotych.

Budownictwo wiejskie z funduszów publicznych

„To jest stan faktyczny — mówił wiceminister. — Przejdźmy do tego, co płynie na cele budownictwa wiejskiego [illegible] źródeł publicznych. W latach [illegible]1938 na cele budownictwa mieszkaniowego miejskiego wydano 770 milionów zł, łącznie zaś z ulgami podatkowymi pomoc na budownictwo miejskie wyniesie więcej niż miliard zł. Temu miliardowi, który został obrócony na cele tylko mieszkaniowego budownictwa miejskiego, możemy przeciwstawić zaledwie sumę 13.300.000 zł, którą dotychczas dysponowaliśmy ze źródeł publicznych na ogólne budownictwo wiejskie — zarówno mieszkalne, jak i gospodarskie.

„Poza ogólnymi potrzebami budowlanymi, odczuwanymi przez ogół rolników, istnieją potrzeby specjalne, związane z przebudową ustroju rolnego. Prowadzi się więc zabudowę osad z parcelacji rządowej.

System gotowych osad

Do r. 1935/36 państwo budowało ponad 100 osad rocznie. W r. 1935/36 liczba ta wzrasta do 851, a w 1936/37 do 1.103, w następnym 1.666, w obecnym roku z funduszu obrotowego wybudowano 1.762 osady. Państwowy Bank Rolny pobudował 349 osad tak, że dotychczas blisko 7 tys. gotowych osad zostało oddanych osadnikom.

Kredyty budowlane wiejskie

Druga akcja budowlana dotyczy kredytowania budowlanego rolników w związku z komasacją ich gruntów. Gospodarzom objętym scaleniem udziela się pożyczek do 300 zł i to w ilości ograniczonej. W sumie z funduszu obrotowego udzielono na ten cel pożyczek ponad 50 milionów zł, z tego w ostatnim roku 4 miliony zł.

Na pożyczki inwestycyjne wszelkiego rodzaju dla uczestników parcelacji prywatnej wydano z funduszu obrotowego ok. 100 milionów zł. Z tego prawdopodobnie ok. 30 pct parcelanci obrócili na budowle.

Budownictwo osadnicze

„Jakie są dalsze potrzeby w zakresie budownictwa osadniczego?" — zapytywał mówca. Miernikiem jest zapas ziemi, jakim prawdopodobnie będziemy dysponowali na parcelację rządową. Odliczając to, co będzie sparcelowane w drodze przymusowej oraz użytkowanie na parcelację sąsiedzką na obszarze województw tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego, pozostaje do wykonania obecnie obowiązującej ustawy o reformie rolnej zapas 284.000 ha, z czego, tworząc średnio 9 ha gospodarstwa (mniejsze w tarnopolskim, większe na zachodzie), utworzy się 31.600 osad. Na zabudowanie tych osad potrzeba 268 milionów zł. Gdyby zabudowę tę prowadzono w tempie nieco szybszym, niż w ostatnim roku, zabudowując rocznie ok. 2. tys. osad, to bez dodatkowego aparatu technicznego potrzeba na to lat 14.

Budownictwo parcelacji prywatnej

Wreszcie rachunek potrzeb budowlanych przy parcelacji prywatnej. Cały zapas ziemi w Polsce w tej dziedzinie wynosi ok. 800 tys. ha. Nieco mniej niż połowa tego znajduje się na terenach 3 województw objętych akcją osadniczą. Na parcelację prywatną na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej przypadałoby w tej chwili ok. 300 tys. ha, z czego część musi iść na upełnorolnienie. Można przyjąć, że połowa tego zapasu ziemi będzie zużyta na stworzenie samodzielnych gospodarstw w drodze parcelacji prywatnej. Powstanie ich więc około 20 tys. Przypuściwszy, że suma pożyczki na jedno gospodarstwo wyniesie około 2 tys. zł, powstanie kwota ok. 40 milionów zł. Jest to suma o wiele mniej znaczna od cytowanych poprzednio. Ale... nawet o tę jest trudno.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach

W dniu 16 bm. odbyło się ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. pod przewodnictwem prezesa Związku inż. Cz. Klarnera i przy udziale prezesów, wiceprezesów i dyrektorów wszystkich izb. Zebranie to odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, której okręg ostatnio został wydatnie powiększony przez wcielenie doń Śląska Zaolziańskiego. Fakt ten został podkreślony we wstępnych przemówieniach prezesa Izby w Katowicach inż. J. Cybulskiego oraz prezesa Związku.

Zebranie poświęcone było omówieniu szeregu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych. Między innymi wysłuchano sprawozdania z wyników prac komisji do zbadania zagadnienia interwencjonizmu, ustosunkowano się do rządowych projektów ustaw o porozumieniach kartelowych oraz o ograniczeniu wysokości wynagrodzeń w przemyśle, omówiono dotychczasową działalność Rady Handlu Zagranicznego, Delegatury Związku Izb w Nowym Jorku i prace przygotowawcze do konferencji importowej i Kongresu Izb.

Zebranie uchwaliło nowy regulamin dla działającej przy Związku Izb Komisji Surowców Tłuszczowych, której zadaniem jest wykonywanie wytycznych polityki przemysłowej w stosunku do tych surowców, a w szczególności opiniowanie spraw, związanych z polityką preferencji dla surowców krajowych.

Ustalono przy tym, że w razie konieczności tworzenia tego rodzaju porozumień w innych branżach, powinny one powstawać również na terenie samorządu przemysłowo-handlowego.

Utworzoną w roku bieżącym delegaturę Związku Izb w Sandomierzu, której zadaniem jest utrzymanie kontaktu z terenem Centralnego Okręgu Przemysłowego, postanowiono utrzymać nadal, niezależnie od działających na terenie C. O. P. ekspozytury Izby Krakowskiej w Rzeszowie i Izby Sosnowieckiej w Radomiu.

Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia mocy obowiązującej ustawy przedłużającej czasową obniżkę składek na ubezpieczenia społeczne, zebranie powzięło uchwałę, wzywającą prezydium Związku do poczynienia energicznych kroków w celu dalszego utrzymania tej obniżki aż do czasu, gdy zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych nie pozwoli na ustalenie składek na takim poziomie, by odpowiadały one polskim warunkom gospodarczym. Równocześnie uchwalono przedstawić Ministerstwu Opieki Społecznej ustalone przez Związek Izb tezy reformy ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie uchwalono regulamin prac Związku w zakresie organizacji wymiany i ustalono dodatkowy kredyt na te prace, jak również na działalność propagandową i na wydawnictwo pt.: „Przemysł w Polsce", które zobrazować ma rozwój przemysłu w okresie ubiegłego dziesięciolecia.

Jedzmy ryby

Oto hasło, które z dniem każdym zyskuje na popularności. Coraz częściej w polskich domach zjawia się na stole danie rybne, najczęściej z ryby słodkowodnej, a więc tak znakomicie przyrządzony przez nasze Panie karp lub szczupak, lin, leszcz, karaś, okoń i t. p., nie mówiąc o taniej ale także smacznej drobnicy. Do wzrostu spożycia ryb przyczynia się również niewątpliwie ich niska cena, szczególnie obecnie w sezonie zimowym, a także zwiększenie ilości placówek handlu rybami, których brak przed kilku laty dał się jeszcze odczuwać. I my nie dajmy wyprzedzić się innym! jedzmy ryby!

z 1783

Olbrzymia kradzież biżuterii w Kopenhadze

Szajka międzynarodowych złodziei obrabowała doszczętnie sklep jubilerski

Kopenhaga. (Tel. wł.) Olbrzymiej kradzieży klejnotów, złota i bryiantowych pierścieni dokonano onegdaj w Kopenhadze. Bandyci dostawszy się do wnętrza zakładu jubilerskiego skradli liczne obręcze, pierścienie i pierścionki, naszyjniki z platyny i złota oraz inne przemioty, wysadzane przeważnie brylantami i szafirami. Złodzieje uszli z łupem niepoznani. Straty właściciela zakładu obliczają na przeszło 80.000 koron duńskich.

Policja duńska poczyniła energiczne poszukiwania i powiadomiła również poszczególne komendy policyjne za granicą.

Skradzione przedmioty częściowo nosiły inicjały „IH", „TT", „HG" i „R" względnie „EL". Policja duńska przypuszcza, że bandyci należeli do szajki międzynarodowych złodziei i że łup będą chcieli spieniężyć za granicą. Za ujęcie sprawców względnie naprowadzenie na ich ślad policja duńska wyznaczyła nagrodę w wysokości tysiąc koron duńskich.

Nowy wiceminister rolnictwa

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent R. P. mianował p. Leonarda Krawulskiego, dyrektora departamentu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie.

Warta i Pilica stanęły

Łódź. (PAT) Na terenie województwa łódzkiego Warta i Pilica oraz wszystkie ich dopływy stanęły.

Raj dla młodzieży

Puck. (PAT) Olbrzymie lodowisko Zatoki Puckiej stanowi obecnie teren łyżwiarski, z którego korzysta młodzież. Szczególnym powodzeniem cieszy się jazda na łyżwach z żaglem.

Artur Górski laureatem

Warszawa. (PAT) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził wniosek sądu konkursowego nagrody literackiej ministra w. r. i o. p., przyznający tę nagrodę za rok 1938 w wysokości 5000 zł dr. Arturowi Górskiemu za wieloletnią działalność pisarską.

Nowy minister spraw zagr. Rumunii

Bukareszt. (PAT) Agencja Rador komunikuje:

Grzegorz Gafenco został mianowany ministrem spraw zagranicznych i złożył przysięgę na ręce króla.

Umowa handlowa polsko - litewska

Warszawa. (PAT) Prowadzone od dn. 29 listopada rb. polsko-litewskie rokowania handlowe zostały zakończone. Obie strony przyjęły za podstawę układu klauzulę największego uprzywilejowania, przy czym przewidziano wartość obustronnej wymiany towarowej na 6 miln. litów.

Niezależnie od powyższego Polska zobowiązała się do korzystania z tranzytu litewskiego na sumę 450 tys. litów i do przerabiania materiałów drzewnych w Kłajpedzie, co ma reprezentować wartość 750 tys. litów. Należy przewidywać, że umowa handlowa wejdzie w życie prawdopodobnie już około 1 stycznia 1939 r.

Demoralizacja w obozie pokonanych w Krakowie

Rozłam w Stronnictwie Pracy — Dwa oblicza Stronnictwa Ludowego

Kraków, 21. 12. Klęska OZN, a zwłaszcza zblokowanego z nim Str. Pracy w Krakowie, wywołała ogólne przygnębienie w łonie tych obozów. Padli najwybitniejsi kandydaci jednej i drugiej partii, dotychczasowi ławnicy, profesorzy działacze. Zaledwie jednym głosem przewagi zyskał mandat naczelny redaktor „IKC" p. M. Dąbrowski.

Str. Pracy zostało zmiażdżone. Kandydaci jego zyskali śmieszne ilości głosów. W tym stronnictwie zamieszanie powstało tak duże, że cały szereg działaczy z mec. Kuśnierzem nosi się z zamiarem wystąpienia z tej organizacji. Jeszcze gorsze skutki wywołały niefortunne kandydatury członków i działaczy Str. Ludowego. Najpierw stronnictwo to ogłosiło komunikat, że nie widzi nic złego w kandydowaniu na liście „ozonowo"-chadeckiej swoich członków, a obecnie ich... zawiesiło. Ponieważ zaś nie wycofali oni swych kandydatur, wytoczono im dochodzenia partyjne. U ludowców, jak wiadomo, to nie pierwszyzna.

Według pobieżnych obliczeń na około 140 tysięcy uprawnionych głosowało w Krakowie ponad 84 tysiące osób, czyli frekwencja wyniosła około 60 pct. Żydzi głosowali masowo i fakt uzyskania większości przez socjalistów i żydów spowodowany został nieobecnością Polaków. W wyniku ostatecznym wyborów mogą zajść jeszcze pewne zmiany. Przy wyborach stwierdzono kilka wypadków „zastępczego" głosowania.

Nie śpi od 6 lat 69-letni staruszek

W ciągu kilku lat odzwyczaił się zupełnie od spania

Nowy Jork. — 69-letni staruszek Wilbur, mieszkaniec Orleanu w stanie Massachusetts, odzwyczaił się od snu i szósty już z kolei rok wcale nie śpi.

W młodości Wilbur utrzymywał całą liczną rodzinę. Musiał zarabiać dużo, a ponieważ miał robotę skromnie płatną, pracował codziennie po dwadzieścia godzin, aby zarobić więcej. Najpierw spał trzy godziny na dobę, później dwie, a wreszcie wystarczała mu jedna.

W roku 1932 Wilbur wyczytał w gazecie, że nie było jeszcze człowieka, który potrafiłby przeżyć 80 dni zupełnie bezsennie. Postanowił spróbować — i odzwyczaił się całkowicie od spania.

Tłum chciał zlynczować morderców

9-letniej dziewczynki — Dopiero szarża policji uratowała zbrodniarzy

Buenos Aires. (Tel. wł.) Po długich i mozolnych poszukiwaniach policja argentyńska aresztowała obu morderców 9-letniej dziewczynki, której zwłoki znaleziono poćwiartowane i zwęglone w piecu. Ofiarę swoją bandyci przedtem uprowadzili i zgwałcili.

Zabójstwo wydarzyło się w Kordobie, stolicy prowincji tej samej nazwy. Ludność Kordoby dowiedziawszy się o ujęciu morderców, zatrzymała wóz policyjny, wiozący bandytów, by dokonać na nich samosądu. Z trudem tylko zdołano odeprzeć napór mieszkańców i przewieźć morderców do więzienia. Tłum jednak przybrał bardzo groźną postawę i usiłował wtargnąć do więzienia, aby wykonać okrutne prawo lynchu. Przy pomocy policji konnej udało się wreszcie rozproszyć wzburzony tłum.

Charakterystyczna rezygnacja p. Kirkora

ze stanowiska członka zarządu zakładów w Trzyńcu

„Słowo" wileńskie donosi:

„Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych kół gospodarczych, iż dyrektor Kirkor, który niedawno wszedł do zarządu wielkich zakładów górniczo-hutniczych w Trzyńcu, zrezygnował z powyższego stanowiska. Jako powód ustąpienia dyr. Kirkor miał wskazać na niemożność współpracowania z innym członkiem zarządu, tj. z p. W. Martinem, byłym dyrektorem gabinetu min. Kwiatkowskiego.

„Jak wiadomo, niedawno na skutek porozumienia między koncernem Schneider-Creuzot, będącym właścicielem Trzyńca, a rządem polskim, został mianowany nowy zarząd, do którego weszli: prezes Komorowski, dyr. Martin i dyr. Kirkor. P. Martin, jako członek zarządu pobiera 12.000 zł miesięcznie. Jak widzimy więc, przynależność do „Naprawy" p. Przedpelskiego oraz protekcja p. Grażyńskiego prowadzą obecnie najpewniej do wielkich sukcesów finansowych."

ZE ŚWIATA

(d) Na wybrzeżu Kalifornii spadł samolot należący do straży granicznej na Pacyfiku. Czterech członków załogi zginęło.

*

(d) Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie zatwierdził wyrok śmierci na dwóch Arabów.

*

(d) Administrator apostolski archidiecezji nowojorskiej, biskup Józef Donahue poświęcił uroczyście piękny gmach biblioteki katolickiej.

*

(d) W całej prawie Anglii w ciągu nocy padał śnieg. Temperatura jednak nadal się obniża. Doniesiono o kilku wypadkach śmierci z powodu mrozu.

*

(d) W Kopenhadze w niedzielę radiostacja nadała specjalną audycję poświęconą Polsce, trwającą 70 minut. Audycja zaczęła się pieśnią „Bogurodzica" a skończyła polskim hymnem narodowym.

*

Wybitny fiński zawodnik narciarski Kalle Heikkinen, w czasie treningu padając poniósł śmierć...

*

W Tallinie odbyła się konferencja lotnicza państw bałtyckich w sprawie uruchomienia regularnej komunikacji lotniczej.

Burze śnieżne w Anglii

Londyn. (PAT) Silne śnieżyce poważnie utrudniły komunikację w całej Anglii. Pociągi dalekobieżne przybyły do Londynu z kilkugodzinnym opóźnieniem. Z powodu zasp śnieżnych na drogach szereg miejscowości w hrabstwach Kent i Susses został odcięty od świata. Żegluga na Tamizie została czasowo wstrzymana z powodu burzy śnieżnej.

Statek zatonął na Bałtyku

Kilonia. (PAT) Statek angielski „Jeanne", płynący z Cardiffu, zatonął dziś z rana na wysokości Oeresund na Morzu Bałtyckim.

SPORT

Lwów zdobył pierwsze miejsce

W łódzkim ognisku podoficerskim zakończony został ogólnopolski turniej szachowy korpusu podoficerskiego o mistrzostwo armii i „Wiarusa" oraz o nagrodę ministra spraw wojskowych. Rezultaty ostateczne turnieju są następujące: 1 miejsce Lwów 20 i pół punktów, 2) Wilno 18 i pół pkt., 3) Łódź 18 i pół pkt. (mniejsza liczba zwycięstw), 4) Kraków 18 pkt., 5) Toruń 18 pkt., 6) Warszawa 17 i pół pkt., 7) Przemyśl 17 pkt., 8) Gdynia 8 i pół pkt., 9) Lublin 7 pkt.

Hokej na lodzie

Celem podniesienia poziomu hokeja łódzkiego ŁOZHL organizuje kurs dla przodowników. Instruktorem kursu będzie p. Król, który prowadzić będzie wykłady teoretyczne i praktyczne trzy razy w tygodniu na lodowisku Ł. K. S.

Oficjalne otwarcie sezonu w Łodzi nastąpi w czasie świąt Bożego Narodzenia, dwoma spotkaniami towarzyskimi Pierwszego dnia świąt na lodowisku U. T. przy ul. Wodnej Ł. K. S. grać będzie o godz. 12 z Union Touringiem a następnego dnia na lodowisku ŁKS. stołeczna Polonia spotka się o godz. 12 z teamem graczy drużyn ŁKS i U. T.

Katowicki Dąb rozegra w dniach 21 i 22 stycznia towarzyskie spotkania. Pierwszego dnia z kombinowaną drużyną Zjednoczone—Wima a drugiego dnia z reprezentacją Łodzi.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo łódzkiego okręgu klasy A. ustalony został następująco (w nawiasach nazwiska sędziów):

I koło — 27. 12. (godz. 19): Wima — Zjednoczone (Dreger—Schmitke); U. T. — Ł. K. S. (Szerauc—Hubert). 29. 12. (godz. 19): Ł. K. S. — Wima (Dreger—Brzeziński); Zjednoczone — U. T. (Szerauc—Sauer). 1. 1. (godz. 12): U. T. — Wima (Lange—Damski); Ł. K. S. — Zjednoczone (Dreger—Hubert).

II koło — 3. 1. (godz. 19): Zjednoczone — Wima (Dreger—Sauer); Ł. K. S. — U. T. (Szerauc—Brzeziński). 6. 1. (godz. 12); Zjednoczone — Ł. K. S.; Wiwa — U. T. 8. 1. (godz. 12): Wima — Ł. K. S.; U. T. — Zjednoczona.

Grudzień
22
Czwartek

Czwartek: Zenon ż. m.
Piątek: Wiktoria p.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Drogomir
Piątek: Sławomira
Słońca: wschód 8.01
zachód 15.41
Długość dnia 7 g. 40 min.
Księżyca: wschód 8.06
zachód 16.46
Faza: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempfi, Karolewska 48.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 162-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Car Paweł".

KINA

Capitol — „Profesor Wilczur".
Corso — „Maski lorda Blakeneya".
Ikar — „Książę żebrak".
Metro — „Zakochani wrogowie".
Oświatowy-Słońce — „Dorożka nr. 13".
Palace — „Obawa przed skandalem".
Przedwiośnie — „Perły korony".
Rialto — „Podlotek".
Stylowy — „Olimpiada".

Gratyfikacje dla pracowników miejskich

Łódź, 21. 12. — Gratyfikacja dla pracowników miejskich w wysokości 50 zł dla samotnych, 75 zł dla żonatych i 100 zł dla obarczonych większymi rodzinami, ma być wypłacona w dzisiejszy czwartek.

Komunikują nam również, że ubezpieczenia dla pracowników miejskich prowadzić ma miasto we własnym zakresie. Sprawa podwyższenia o 5 pct płacy pracowników przedsiębiorstw miejskich ma być rozpatrzona po świętach.

W sprawie ustalenia norm obsługi maszyn

Łódź, 21. 12. — Komisja specjalna powołana celem ustalenia taryfowych norm obsługi maszyn na przędzalniach bawełnianych i zgrzebnych, rozpoczęła swe prace i przeprowadza szczegółowe badania.

Wizytacja pasterska w sanatorium na Chojnach

Łódź, 21. 12. — Dorocznym zwyczajem w Sanatorium w Chojnach odbyła się wizytacja pasterska. Przeprowadził ją przedstawiciel J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, ks. mgr Wilk, proboszcz parafii kościoła Zbawiciela.

Wizytator odprawił nabożeństwo w kaplicy Sanatorium. Udział w nim wzięli chorzy oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego w osobach naczelnika dra Stańczaka, kapelana Sanatorium ks. Szpetulskiego oraz dra Łaszewskiego, dyrektora Sanatorium.

Choinka na placu Wolności

Łódź, 21. 12. — Wczoraj Wydział Gospodarczy przystąpił do instalowania tradycyjnym zwyczajem „choinki" na pl. Wolności.

Choinka stanie przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, na wprost ul. Piotrkowskiej. Drzewko zostanie ozdobione kolorowym światłem i ornamentem.

Strajk u Weissa trwa

Łódź, 211. 12. — Powstały przed kilku dniami strajk w szarparni firmy Weiss i Walter (Magistracka 17) trwa nadal.

Szoferzy żądają 15-proc. podwyżki płac

Łódź, 21. 12. — Z dniem 2 stycznia 1939 r. wygasa umowa dla szoferów na autobusach.

Szoferzy wysuwają żądanie podwyżki płac o 15 pct, na co przedsiębiorcy nie godzą się.

40 tys. głosów żydowskich padło na listy socjalistyczne

Szczegółowe wyniki głosowania ogłoszone zostaną dziś

Łódź, 21. 12. W dniu wczorajszym o godz. 19,30 rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa Żychlińskiego posiedzenie głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu ma być ostatecznie ustalony szczegółowy wynik wyborów w ślad zaś za tym również podział mandatów. Cyfry szczegółowe wyników głosowania, ilości kartek i głosów w poszczególnych okręgach oddanych na listy i na kandydatów, znane będą w czwartek 22 bm.

Dopiero na tej podstawie będzie można zobrazować udział w głosowaniu Polaków oraz mniejszości Niemców, w przybliżeniu oblicyć ile głosów oddali Żydzi na listy socjalistyczne w tych okręgach, gdzie nie wystawiali własnych list, a gdzie są dość licznie reprezentowani.

Według obliczeń żydo-socjalistycznych na listy żydowskie Bund, Poalej-Sjon, Aguda, Sjoniści oraz pomniejsze komitety padło niespełna 70 tysięcy głosów.

Ponieważ według ostatniego spisu wyborców lista Żydów uprawnionych do głosowania obejmowała ok. 130 tysięcy, frekwencja zaś w okręgach żydowskich była wyjątkowo duża, 80 do 90 pct, przeto uznać należy, że ok. 35 do 40 tysięcy głosów padło na listy socjalistyczne.

Postulaty robotnicze w sprawie przerwy świątecznej w przemyśle

Ubezpieczalnia Społeczna i Fundusz Pracy przyrzekły wnioski robotnicze uwzględnić

Łódź, 21. 12. — Związki pracownicze interweniowały w Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy w sprawie pomocy lekarskiej i zasiłków dla robotników w czasie przerw świątecznych w przemyśle.

W kwestii pomocy lekarskiej wysunięto żądanie aby na czas przerwy robotnicy i ich rodziny nie byli skreśleni z rejestru ubezpieczonych i mogli korzystać z pomocy. Dyrekcja Ubezpieczalni przyrzekła uwzględnić ten wniosek w zależności od długości przerwy.

W kwestii wypłaty zasiłków z Funduszu Pracy ze strony robotniczej wysunięto żądanie, by wobec krótkości przerw zaniechano potrącania pierwszych 10 dni od chwili zarejestrowania bezrobotnego.

Wniosek ten ma być również uwzględniony.

Szajka fałszerzy monet grasuje w Łodzi

Policja aresztowała dwie kolporterki fałszywych monet

Łódź, 21. 12. — W wyniku obserwacji policja zatrzymała dwie łodzianki, siostry Annę i Zofię Gutowczyk, zamieszkałe w Łodzi przy ul. POW 16, w czasie rozpowszechniania fałszywych 10-złotowych monet.

W związku z tym na terenie Łodzi policja przeprowadziła dalsze dochodzenia celem ujęcia szajki fałszerzy, do której wchodzą obie zatrzymane kolporterki.

Zatrzymano kilka osób podejrzanych o udział w aferze fałszerskiej.

Pożar magazynu przy ul. Piotrkowskiej

W czasie akcji ratunkowej zaczadzeni zostali dwaj strażacy

Łódź, 21. 12. — W magazynie wyrobów konopnych i jutowych J. Starodworskiego (Piotrkowska 61) na parterze, od piecyka wybuchł pożar, który szybko rozszerzył się i począł zagrażać składowi manufaktury Mantibanda, położonemu na 1 piętrze.

Trzy plutony straży pożarnej zdołały pożar opanować.

W czasie akcji ratunkowej ulegli wypadkowi strażacy Stefan Ruf i Erwin Sobolewski, którzy zostali zaczadzeni dymem. Ruta przewieziono do szpitala.

Tragedia wyeksmitowanej matki

Oderwała kłódkę od komórki, aby ulokować w niej chore dziecko

Łódź, 21. 12. — K. Lange w sierpniu rb. wyeksmitowana została z mieszkania wynajmowanego w domu przy szosie Rzgowskiej 17.

Przez trzy miesiące chroniła się na podwórzach dopóki było ciepło. Lecz gdy w nocy 20 października nastały chłody i słota, jedyne jej dziecko zachorowało, oderwała kłódkę od pustej komory i ulokowała się tam, aby uchronić się przed deszczem.

Policja wdrożyła dochodzenia i Sąd Grodzki skazał K. Lange na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Ożywienie na rynku manufakturowym Łodzi

Zarówno w detalu jak i w hurcie obroty zwiększyły się

Łódź, 21. 12. — Jak to podawaliśmy, opóźnianie się zimy i ciepła pogoda spowodowały w handlu włókienniczym zastój, tak że hurtownicy w obawie przed zmniejszeniem możliwości zbytu wstrzymywali się z zamówieniami ogałacając składy.

Toteż obecne mrozy znakomicie przyczyniły się do poprawy sytuacji, zarówno w handlu jak i pewnych gałęziach przemysłu.

W pierwszym rzędzie duże obroty — o ile chodzi o detal — notowane są w handlu konfekcyjnym, gdzie powodzeniem cieszą się palta, tańsze futerka. Kupcy, wykorzystując sytuację, zbywają nawet towary przeznaczone do zwrotu.

Również lepiej układa się sytuacja w handlu towarami wełnianymi i półwełnianymi zimowymi. Wreszcie i w handlu wyrobów gumowych obroty wydatnie się zwiększyły, wskutek dużego popytu na damskie boty i kalosze męskie.

W ślad za tym również w hurcie „ruszyło się", tylko dla odmiany hurtownicy przygotowują składy na sezon wiosenny i letni. Z tej racji spodziewać się należy, że sezon letni w przemyśle włókienniczym rozpocznie się pod znakiem dobrej koniunktury i przerwa międzysezonowa, zapowiadana na święta, zostanie wydatnie ograniczona.

O ile chodzi o ceny, to oczywiście kupcy zarówno w detalu, jak i hurcie, starają się „poprawić je" z własną korzyścią. W hurcie wzrost cen jest nieznaczny, a ponadto jedynie warunki sprzedaży, żądając od detalistów pokrycia większego w gotówce i pewnych obligach i to na krótki termin.

W detalu natomiast ceny są niejednolite i w niektórych wypadkach podwyższone o 20 pct w porównaniu z cenami z początku bież. miesiąca. Poprawiła się oczywiście wypłacalność, gdyż zarówno hurtownicy jak i detaliści, zmuszeni do zaopatrzenia opróżnionych składów, wywiązywać się muszą w terminie z płacenia zaciągniętych zobowiązań.

Niemniej jednak, jak zwykle w okresie przed zakończeniem roku, gdy to z reguły różni kombinatorzy Żydzi likwidują swe przedsiębiorstwa, przepisując na inne nazwisko — nie brak i zarywania dostawców.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Kraków, 21. 12. (b) We wtorek miało miejsce zderzenie ciężarówki gazowni z wozem tramwajowym u wylotu ulic Karmelickiej i Siemiradzkiego. Tramwaj został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Kłusownicy zabili gajowego

Żywiec, 21. 12. (j. p.) Mieszkańcy Milówki znaleźli w lasach arcyksięcia Habsburga zwłoki gajowego tych lasów Żurka, który zginął w walce z kłusownikami.

Wszczęte przez policję energiczne dochodzenia doprowadziły do zatrzymania kilku podejrzanych osobników.

Tragiczna śmierć młodego poety

Kraków, 21. 12. (b) — We wsi Lipnica pod Krakowem skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią ranił się śmiertelnie 23-letni Tadeusz Holuj, młody i dobrze zapowiadający się poeta krakowski.

Wydał on dwa tomiki wierszy, a w jednym z nich napisał doskonały wiersz przeciw żydowskim poetom. Niedawno urządził on wieczór autorski w Kole Polonistów.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 22 grudnia

11.57 sygnał czasu i hejnał Krakowa; 12.03 audycja południowa (z W-wy i Łodzi na W. R. P.); 13.00 przerwa; 14.00 koncert symfoniczny w wykonaniu Londyńskiej orkiestry symf. p/d Alberta Coatesa i Lordona Ronalda z udziałem Artura de Greff — fortepian (płyty); 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu;

15.00 rozmowę technika z młodzieżą — przeprowadzi Wacław Frenkiel; 15.15 „Kłopoty i rady" — „Święta, święta..." — dialog w oprac. Stanisławy Goryńskiej; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 folklor różnych narodów (płyty z W-wy);

17.00 audycja K. K. O.; 17.05 co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza — odczyt wygł. dr Stanisław Karasiński (z Krakowa); 17.20 utwory fortepianowe Pantcho Władigerow'a w wykonaniu kompozytora; 18.00 odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udziel' Wacław Janicki; 18.10 muzyka (płyty); 18.20 o wszystkim po troszku; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 życiorysy instrumentów: śpiewające drzewo (fagot, klarnet, obój, flet itd.) audycja w opracowaniu Zofii Ławęskiej (z Wilna);

19.00 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Siostry Burskie i Stefan Witas; — 20.35 audycje informacyjne: Dziennik wieczorny — Wiadomości meteorologiczne — Wiadomości sportowe — Nasz program na jutro; — 21.00 „Pochodnie wieków" — (audycja IV): — „Jerozolima wyzwolona" w opracowaniu Zofii Kossak; 21.30 utwory chóralne kompozytorów polskich w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego (płyty); 21.45 „Na przyjście Pana" — wygł. ks. biskup dr Józef Gawlina;

22.00 „Domy towarowe" — pogadanka — wygł. Grzegorz Szamowski; 22.10 koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Uwaga! godz. 10.20—11.00 transmisja z Hali sportowej Komitet Zimowej Pomocy obdarowuje 8.000 dzieci bezrobotnych.

ROZWAŻANIA POWYBORCZE

Wzmocnienie stanowiska Żydów i Niemców

Trzeba Żydom odebrać prawa polityczne — oto kategoryczne żądania społeczeństwa polskiego

Łódź, 21. 12. — Do tej pory znane są tylko prowizoryczne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi. Materiał, jaki mamy pod ręką, pozwala jednak na ocenę składu Rady Miejskiej i podkreślenie tych wszystkich momentów, które złożyły się na obecne ukształtowanie polityczne Łodzi.

Jedno jest niewątpliwie, że srogie mrozy wpłynęły w sposób decydujący na frekwencję wyborców, a tym samym na końcowy wynik wyborów.

W przybliżeniu można określić liczbę głosujących na około 60 pct. Jest to cyfra stosunkowo mała.

W poszczególnych okręgach, co jest brzemienne w skutkach, **największy procent głosujących zanotowano w okręgach wybitnie żydowskich, w śródmieściu, grupującym, jak wiadomo, żydostwo.**

W okręgach I i II oraz V głosowało ponad 90 pct uprawnionych, w przygniatającej części Żydzi. W okręgach tych przeciętnie jest około 70 pct Żydów. Natomiast stosunkowo niski procent uprawnionych głosował **w dzielnicach czysto polskich.**

W okręgach najbardziej zażydzonych przeprowadzili swych kandydatów Żydzi.

W tych okręgach, gdzie Żydzi nie mieli nadziei przeprowadzenia swych kandydatów, zdecydowanie rzucili swe głosy na socjalistów.

Jeśli chodzi o okręgi polskie, które wykazały stosunkowo niski udział w wyborach, to trzeba podkreślić z przykrością, że opieszałość Polaków przyczyniła się do tego, że zmarnowano wiele głosów polskich.

Z jednej strony **dziwna lekkomyślność** pewnego odłamu społeczeństwa polskiego, a z drugiej **rozbicie głosów polskich** wzmocniło żywioły żydo-marksistowskie i niemieckie.

W obecnej Radzie Miejskiej Żydzi z wszystkich list będą reprezentowani przez 20 radnych, co jest rzeczą dotychczas nie spotykaną w reprezentacji społeczeństwa łódzkiego. Żydzi przez najrozmaitsze kombinacje polityczne potrafili wprowadzić na ulicę Pomorską aż 20 swych reprezentantów, którzy będą usiłowali bronić interesów żydostwa.

Również wymaga podkreślenia fakt, że łódzcy Niemcy, występujący pod znakiem Zwiazku Ludowego Niemieckiego (Deutscher Volksverband in Polen), zdołali przeprowadzić **aż pięciu swych kandydatów, gdy dotychczas posiadali jeden albo w ogóle nie mieli mandatu.**

Niemcy, jak się ogólnie podkreśla, solidarnie i zwarcie w stu procentach głosowali **na swą listę, chcąc w ten sposób zademonstrować swą siłę w Łodzi.** Ten duży sukces Niemców na terenie łódzkim tym bardziej wymaga podkreślenia, **że nie potrafili oni przeprowadzić swych kandydatów w miastach położonych na zachodnich krańcach Polski.**

Okazuje się więc, że Łódź jest wyznaczona jako centrum i ośrodek wojującej niemczyzny w Polsce.

Ostatni wynik, jeśli chodzi o Niemców, nasunąć musi szereg refleksyj i wniosków i skłonić żywioł polski do poważniejszego zastanowienia się nad tym problemem.

Te powierzchowne refleksje nad wynikiem wyborów z dnia 18 grudnia rb. pozwalaja wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek:

Żydostwo wytężyło wszystkie swe siły, zmobilizowało wszelkie stojace do jego dyspozycji środki, aby wyjść z tych wyborów z jak największą ilością mandatów. W 30 pct rzuciło swe głosy na socjalistów, wzmagając tym walnie listy socjalistyczne.

Socjaliści zaś, jako pewnego rodzaju rekompensatę, już z góry **wystawili w okręgach najbardziej zażydzonych Żyda adw. Hartmana, w okręgu V Żyda Rafała Kempnera, adwokata, a w okręgu I znanego żydofila dra Tomaszewicza, któremu inteligencja żydowska, pomijając listy żydowskie, oddała swe głosy.**

Trudno więc mówić w tych warunkach o właściwym wyrazie politycznym społeczeństwa łódzkiego. Obraz pełny i całkowity, zgodny z rzeczywistym stanem, można by otrzymać wtedy tylko, jeśliby się **Żydom odebrało prawa polityczne.**

Wtedy żywioł polski dopiero mógłby się wypowiedzieć, co myśli i jak myśli. Toteż naczelnym postulatem musi być żądanie kategoryczne: **Żydom trzeba bezwzględnie odebrać prawa polityczne, aby Polacy mogli się wypowiedzieć w swoich sprawach swoimi głosami.**



Z dorocznej wystawy szkoły malarskiej Szczepana Andrzejewskiego w Łodzi.

Radiofonizacja szpitali

Łódź, 21. 12. — Na odbytym pod przewodnictwem dra Bolesława Salata zjeździe dyrektorów i lekarzy szpitali z terenu łódzkiego omawiano także m. i. sprawę radiofonizacji szpitali.

W budżetach szpitali mają być przewidziane specjalne sumy na radiofonizację, przy czym strona organizacyjna tej sprawy spoczywać będzie w ręku Wojewódzkiego Komitetu Kraju w Łodzi.

Spłonął zabytkowy pałac

Łódź, 21. 12. — W maj. Lututów własność Władysława Kurnatowskiego od wadliwego komina powstał pożar, który zniszczył wielki zabytkowy pałac dworski, oraz znajdujące się w nim urządzenie, wyrządzając strat na 300 tys. zł.

Dzięki akcji ratunkowej ocalone zostały budynki gospodarcze i mieszkalne służby dworskiej.

Uniewinnienie narodowca

Łódź, 21. 12. — Sąd Starościński skazał b. kierownika Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego p. Aleksandra Stolarka, oskarżonego o nalepianie ulotek o treści przeciwżydowskiej, na tydzień aresztu i 50 zł grzywny.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy p. Stolarka uniewinnił.

Gruntowna rozbudowa apteki miejskiej

Łódź, 21. 12. — Z dniem 1 stycznia apteka miejska mieszcząca się przy ul. Piramowicza 12, pracować będzie w nowych warunkach, została bowiem gruntownie rozbudowana.

Część jej pomieszczeń przeniesiono na parter.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

pod Piekarami Śl.

Chorzów, 21. 12. (p) Wczoraj o godz. 3,45 nad ranem wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie między Kozłową Górą a Piekarami Śląskimi.

Samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Józefa Sadowskiego z Piekar Śl. wjechał do rowu i uległ zupełnemu zniszczeniu. Szofer i dwaj pasażerowie wyrzuceni z wozu na szosę odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Piekarach.

Jak wykazało dochodzenie, szofer w czasie jazdy zasnął, co spowodowało wypadek.

Włamywacze przed sądem

ze łzami w oczach błagali o zwolnienie z więzienia

Kalisz, 21. 12. (z) Głośne włamanie do mieszkania p. Stefana Antczaka, dokonane 10 listopada, znalazło swój epilog wczoraj na sali sądowej.

Przed Sądem Okręgowym stanęli Władysław Prus, lat 26, z zawodu monter i Bolesław Perfimowicz, lat 26, elektrotechnik, oskarżeni o włamanie się do mieszkania p. Antczaka i kradzież radioodbiornika, garderoby i biżuterii, łącznej wartości 1190 zł. Ponadto w śledztwie wyszło na jaw, że oskarżeni dokonali jeszcze kilkunastu innych kradzieży.

Obaj oskarżeni okazywali bardzo silne zdenerwowanie, wzajem zwalając winę na siebie, przy czym każdy tłumaczy się, że został namówiony przez drugiego.

Szczególne zdenerwowanie okazywał oskarżony Prus, który szlochał przez cały czas rozprawy i błagał o zwolnienie go z więzienia, w którym nie może on wytrzymać. Obaj oskarżeni nie byli dotychczas karani.

Sąd skazał Władysława Prusa i Bolesława Perfimowicza po 7 miesięcy więzienia.

Mróz nad polskim morzem

Gdynia. (Tel. wł.). Mimo silnego mrozu i rwistego wiatru port gdyński pracuje normalnie. Baseny portowe są całkowicie wolne od lodu. Statki przychodzące do Gdyni wyglądają bardzo malowniczo, są jakby przyodziane w płaszcze lodowe.

Przy niskiej temperaturze wyładowywanie niektórych towarów musi być oczywiście ostrożne. Wstrzymane zostały niektóre transporty, zwłaszcza jaj do Anglii. W komorach Chłodni Portowej umieszczono duże ilości pomarańcz włoskich i palestyńskich, które wobec mrozu nie mogą być przewożone w szybszym tempie do kraju. Na wielki zapas pomarańcz w chłodni złożyły się transporty statków „Lechistan" i „Egholm", z których każdy przywiózł po 40 tys. skrzyń.

Z uwagi na okres przedświąteczny panuje duży ruch w magazynach drobnicowych. Uderzająco wiele nadeszło z zagranicy orzechów.

Również w porcie gdańskim ruch nie powstrzymuje pracy. (w(

NALEŻY OPRACOWAĆ I WPROWADZIĆ W ŻYCIE

Wielki plan robót inwestycyjnych w Łodzi

Robotnik polski nie może mieszkać w norach, a dzieci jego gnieść się w ciasnych lokalach szkolnych

Łódź, 21. 12. — Okres zimowy dla ojców miasta jest najodpowiedniejszą porą do tego, ażeby szczegółowo pomyśleć, konkretnie opracować plan tego co się będzie robiło z nastaniem wiosny.

Już dzisiaj bowiem winno się poważnie zastanowić **nad realizacją programu robót publicznych.**

Z reguły tak się dzieje, że najpierw władze miejskie sondują i badają opinię, czy można będzie i gdzie uzyskać jakie takie kredyty i zależnie od tego przykrawają plan prac miejskich.

Rzeczywiście, jest to **program minimalistyczny** i ani w części nie zaspakaja tych potrzeb, jakie z dniem każdym wyrastają przed Łodzią.

Trudno w tej chwili poddać ścislejszej analizie to, co w ubiegłym sezonie zrobił tymczasowy Zarząd Miejski, bo nie mamy pod ręką odpowiednich danych, ale jedno trzeba stwierdzić, że podejmowane prace są niewspółmierne z kolosalnymi potrzebami Łodzi i jej mieszkańców.

Co np. zrobiono dla rozwiązania problemu głodu mieszkaniowego. Nic, ale to dosłownie nic.

W Łodzi w ogóle zbudowano kilkanaście luksusowych gmachów przeznaczonych wyłącznie dla ludzi zamożnych, natomiast masy robotnicze w dalszym ciągu mieszkają w fatalnych warunkach.

Pobudowano co prawda kolonie Tow. Osiedli Robotniczych, zresztą tak, że praktyczność domów jest wielce problematyczna, choćby ze względu na komunikację. Ale poza tym warunki nabycia — i to jest najważniejsze — mieszkania są w tej cenie, że w praktyce nie są one dostępne dla przeciętnie zarabiającego robotnika.

To samo zanotować można na odcinku budownictwa szkolnego. I tu również nic nie zrobiono. Na tymczasowej Radzie Miejskiej stawiano wnioski o zaciągnięcie kredytów do wysokości 10 milionów zł., jednakże projekt ten został tylko na papierze.

Otóż niewątpliwie koniecznością, która wymaga natychmiastowego rozwiązania, jest, **aby wreszcie pomyślano i przystąpiono do opracowania wielkiego planu rozwiązania problemu mieszkaniowego i budownictwa dla szkolnictwa powszechnego w Łodzi.**

I trzeba pomyśleć o tym już obecnie. Fundusze znaleźć się muszą. I powiadamy, znajdą się, jeśli się okaże szczegółowy plan opracowany w szczegółach, jeśli się tam, gdzie należy użyje odpowiednich argumetnów i umiejętnie przekona, przedstawi stan faktyczny w takich barwach i kolorach, w jakich występuje on w rzeczywistości.

Przyszły rok musi przynieść radykalną zmianę w stosunkach mieszkaniowych i budownictwa szkolnego Łodzi, bo stan dotychczasowy jest nie do utrzymania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

Sprzedam
sklep kolonialno-mączny. Centrum rynek koncesja tytoniowa gotówkowy od 18 lat jednym ręku. Powód śmierć właściciela. Wiadomość Włocławek, Orędownik. Zduńska 14. n 24 065

Kuźnię
ruchliwym mieście wynajmę, narzędzia sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 721

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Gosposia
młoda, pracowita, czysta, na wskroś uczciwa poszukuje od stycznia stałej posady najwyżej do 4 osób z gotowaniem. Antonina Śmigielska, Karmin, poczta Kowalew, Pleszew, pow. Jarocin zdg 28 653

b) Inni

700,—
kaucji dam za posadę inkasenta, woźnego lub t. p. Oferty Kurier Poznański zdg 28 922-3

Uczeń
piekarski, dwuletnia praktyka poszukuje posady. Budziński, — Sypniewo poczta Margonin. ng 24 257-8

Czeladnik
piekarski, dobry piecowy poszukuje posady zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 964

Inwalida
wojenny, odznaczony Medalem Niepodległości, Krzyżem Zasługi mający na swym utrzymaniu pięcioro małoletnich dzieci, z powodu ograniczenia pracy, obecnie bezrobotny poszukuje posady portiera, magazyniera, woźnego posłańca, dozorcy, pomocnika, biurowego, inkasenta pomocnika gastronomicznego lub tp. Kaucja, gwarancja, na żądanie. Oferty „Wielkopolanin - Pomorzanin". Poznań zd 26 869

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz na stałe. W. Kończak, Krotoszyn, Wolności. zd 28 846

Gospodarza
samodzielnego, samotnego na 65 mórg, kaucja Adamska, Chodzież Rataje. zd 28 933-4

Potrzebny
pomocnik fryzjerski pierwszorzędny zaraz. Hiromin Korcz, Kaczanowo, poczta Września. n 23 587

Remigrantki
młodej od 15 lat z doskonałym francuskim poszukuję od Nowego Roku do 12-letniej dziewczynki. Oferty Orędownik, Poznań d 4202

Tokarz
z tokarką może się zgłosić. Oferty Orędownik Poznań zd 28 745

Pisarz
gospodarczy, magazynier potrzebny zaraz, większy majątek. Kopie świadectw do Orędownik, Poznań d 4230

Kierownik-
przedstawiciel składnicy rejonowej, upoważniony inkasa. Oferty „Wielkopolanka", Pocztowa 31a. zd 28 965

Pomocnik
piekarski do lat 30, obeznany z piecem piersiowym. Zgłoszenia Drożniewicz, Każmierz, Szamotuły. n 24 620

Zakładamy
oddziały COP, dla przedstawicieli (towar gotówka) „Wielkopolanka", Pocztowa 31 a. zd 28 969

Piecownik
na piec kanałowy, dzielny, sumienny zaraz. Oferty Orędownik Poznań zd 28 949

2. PIENIĄDZ

Wypożyczę
kilka tysięcy, proszę propozycje przyjmie administracje. Oferty Orędownik, Poznań zd 29 009

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
zakład fryzjerski powodu śmierci Zgłoszenia Huk, Golina nad Wartą. n 24 271

Sprzedam
zakład fryzjerski, powód wyjazd bezkonkurencyjny, damsko - męski, miasto przemysłowe Śląsk. Całkowite urządzenie pokojem 1 000,— zł. Orędownik, Chorzów. n 24 285

programy radiowe

KRAJOWE

Piątek, 23 grudnia.

6.30 audycja poranna; — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Hokus, pokus, dominicus" — aud. dla młodzieży (z Poznania); **15.20** poradnik sportowy; **15.30** muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej Rozgłośni Poznańskiej; **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; **16.20** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); — **16.35** Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne. Nowe nagrania na płytach; **16.45** w kraju czardasza i tokaju — felieton; **17.00** „Opowieść o Janie Sebastianie Bachu": Między tronem a ołtarzem (z Poznania); **17.45** muzyka lekka (płyty); **18.00** audycja dla wsi: 1) Rada familijna — felieton prawno-społeczny, 2) Nowiny leśne; — **18.30** „Pan jest miłosierny" — fragment z powieści Jerzego Andrzejewskiego pt. „Ład serca"; **18.50** Chór Polskiego Radia; — **19.15** „Kartki z Finlandii" — koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej, Leopold Janicki — tenor, Marcin Kamiński — fortepian solo, Jerzy Harald — akompaniament; **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne itd.; — **21.00** „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa — wygł. ks. biskup dr Józef Gawlina; — **21.15** koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Jerzy Żurawlew (fortepian); **22.30** Stefan Garczyński — szkic literacki Jana Sztaudyngera (z Poznania); **22.45** muzyka (płyty); — **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika; **23.05** wiadomości z Polski w języku francuskim.

OGÓLNOPOLSKIE

Toruń — 6.57 audycja poranna; **11.00** koncert rozrywkowy; — **13.00** dla każdego coś ładnego — (płyty); — **13.50** wiadomości z Pomorza; **16.35** płyty z Warszawy; **17.45** koncert w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej; **18.15** „O przysłowiach i przysłówkach" rozmowa ze słuchaczami; — **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.55** „Aktualności".

Katowice — 5.30 aud. poranna; **14.00** pogadanka aktualna; **14.10** koncert życzeń; **14.50** radiofonizacja kraju; **14.55** wiadomości bież. i giełda; **16.35** płyty z Warszawy; **17.45** „Wigilia na Śląsku" — pogadanka; **17.55** kolędy dla świetlic w wykonaniu zespołu świetlicowego z Nowego Bytomia; **18.15** „Potrzeby nawozowe naszych gleb"; pog.; **18.25** wiad. sportowe; **22.55** informacja.

Kraków — 6.57 audycja poranna; **14.00** „Gwiazdka radiowa dla biednych dzieci"; **14.20** audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Opowiadanie Zofii Dembowskiej; — „Wigilia małej Natałki", c) Muzyka (płyty); **14.55** sprawy gospodarcze; **16.35** płyty z Warszawy; **18.45** dokąd jechać w święto? — **17.50** wywiad sportowy; **18.00** III audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.) Adam Kopyciński (fort.); — **22.45** muzyka z Warszawy; **22.55** lokalne informacje.

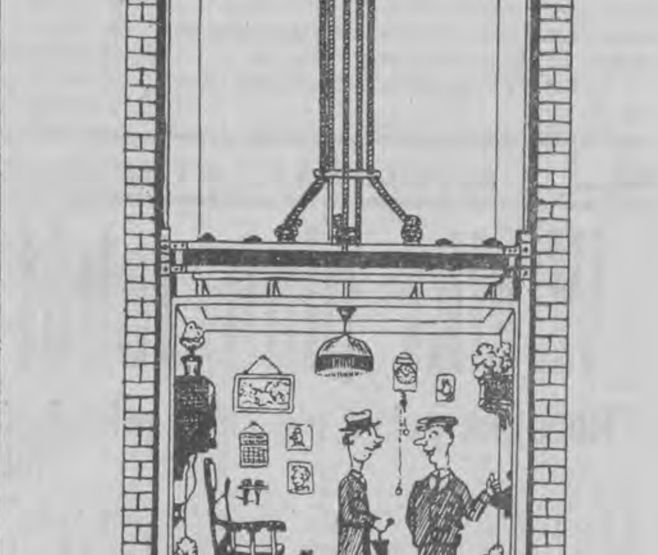
Lwów — 6.57 audycja poranna; **8.00** „Godzina gospodyni": a) Pogadanka pt. „Gwiazdka najbiedniejszych", b) Porady, c) Wiadomości, d) Muzyka z płyt; **14.00** „Gazetka informacyjna" w języku ukraińskim; **14.10** muzyka polska z płyt; **14.30** „Wigilia" — opowiadanie Władysława Orkana; **14.45** wiadomości gospodarcze; — **14.50** giełda lwowska; — **16.45** płyty z Warszawy; **17.45** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **17.50** „Muzyka dawnych mistrzów" — koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Lipczyńska — fortepian, E. Towarnicki — flet, R. Krupa — skrzypce, W. Krzemieński — altówka, P. Pszenyczka — wiolonczela; **22.55** audycja informacyjna.

Łódź — 5.30 audycja poranna; **14.00** fragmenty z oper Giacomo Pucciniego (w 30-tą rocznicę urodzin) (płyty); **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **16.35** płyty z Warszawy; **17.45** literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Dzieci" — Jana Brzozy; **18.00** pieśni adwentowe w wykonaniu chóru pod kier. Bolesława Ulassa; **18.20** jak spędzić święto? **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **22.55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Brno. Koncert radioorkiestry (w progr. Schuberta „Niedokończona". Haydn, Dworzak). — **15.30 Sztokholm.** Melodie operetkowe. **16.00 Koenigsw.** Orkiestra Dobrindta. **17.00 Rzym.** Recital wiolonczelowy Gaspara Cassado. **17.35 Ryga.** Habanery i bolera. — **18.00 Bruksela fl.** Włoskie pieśni popul. **18.10 Hamburg.** Koncert kameralny. **18.25 Wrocław.** Konc. solistów. **18.45 Ryga.** Łotewskie pieśni chóralne. **19.00 Tallin.** Koncert tria. **Florencja.** Muzyka lekka. **19.50 Ryga.** Muzyka łotewska i węgierska w wyk. ork. i sol. — **20.00 Kolonia.** Boże Narodzenie oratorium Bacha. **20.10 Wiedeń.** „Dziadek do orzechów tańczy", koncert rozrywkowy. **Królewiec.** Koncert symf. (w progr. utwory Czajkowskiego, Francka i in.) — **20.15 Frankfurt.** „Jaś i Małgosia" op. Humperdicka (trans. z teatru). **21.00 Mediolan.** Haendel, Haydn i Wolff w wyk. orkiestry i sol. **21.20 Florencja.** Muzyka rozrywkowa. **21.30 Paris PTT.** Koncert symf. (utwory Rimski-Korsakowa, Debussy'ego i in.). — **Luksemburg.** Kwintet piosenkarzy. **21.35 Kolonia.** Muzyka organowa z Konserwatorium. **22.00 Bruksela fl.** Muzyka lekka. **22.30 Strasburg.** Utwory Czajkowskiego (ork. i sol.). **Lipsk.** Koncert rozrywkowy. **23.00 Florencja.** Muzyka lekka. — **23.40 Hilversum II.** Viola d'amore i klawesyn (koncert sol.). **24.00 Sztutgart.** Koncert nocny. W programie Bach, Beethoven i Weber.

Humor zagraniczny



— Prowadzę tę windę od świtu do późnego wieczora, więc dlaczegoż nie miałem urządzić się w niej trochę po domowemu? (M)

(Pasing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 08.

Tajemnica lekarza

12)

— Alfredzie, nie męcz mnie tak bardzo! — powiedz dokąd uprowadziłeś moje dziecko! Dokąd mam iść za tobą? Nie bądź tak okrutnym.

— Na wolność, na swobodę masz iść ze mną, droga moja! — mówił baron namiętnym szeptem, nachylając twarz ku jej twarzy. Do szczęścia droga nam stoi otworem! Na pokładzie „Bruganey" opuścimy jutro Europę, ażeby żyć rozkosznie w Rio. Będziemy raz już wolni przynajmniej od wszelkich prześladowań i obaw!

Rysy twarzy Dolores wyrażały osłupienie.

— Jakto... ja mam iść... za tobą?! A nasza wina nasze sumienie?! Czy sądzisz, że gdyby nam się udało nawet uciec od prześladowań ludzkich, zdołalibyśmy uniknąć kary Boga Wszechmocnego, który widzieć będzie nasze czyny? Czy przypuszczasz, że wspomnienie o tej strasznej zbrodni nie ścigałoby nas na krańcach świata nawet! Alfredzie czy nie czujesz, że my już nie możemy być szczęśliwi razem nigdy i nigdy?!

Słowa te zdawały się nie wywierać żadnego wrażenia na barona.

Lekko wzruszając ramionami, z uśmiechem pobłażania na ustach, słuchał przemówienia Dolores.

— Ach ty głuptutka! Co ty wygadujesz? Jedno nam jest tylko potrzebne do szczęścia — odwaga! Co się stało, nie odstanie się i tylko głupi człowiek ogląda się za tym, czego nie jest w stanie cofnąć.

Starał się objąć jej kibić ramieniem, ale z widocznym uczuciem wstrętu odsunęła się z jego uścisku, odwracając głowę.

— Coś uczynił, nieszczęsny?! Alfredzie, zmiłuj się i powiedz, że to nie ty... tam w parku... ach, Boże Wielki... jakież to straszne!

Słowa ugrzęzły jej w gardle. Drżąc na całym ciele, ukryła twarz w dłonie.

— A no, a gdybym to zrobił... to cóż stąd? — rzekł baron bezczelnie. Czyż nie dla naszego szczęścia się to stało, ty dzieciaku?!

I znów usiłował przyciągnąć ją ku sobie, ale wstręt wzmagał się w niej z każdą sekundą... Odsunęła go energicznym ruchem.

— Precz! Nie dotykaj się do mnie! Na rękach twoich widzę krew! — wołała cofając się w głąb pokoju, poczym, składając błagalnie ramiona, dodała:

— Alfredzie, na litość boską, uspokój mnie! Powiedz mi czy Frank żyje jeszcze?

— Nie wiem, a zresztą, co mnie to może w tej chwili obchodzić! Komedia skończona, cel osiągnięty i czy żyje, czy nie żyje, nam nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak uciec stąd czemprędzej do Rio i tam używać zdobytego szczęścia!

— Nigdy, — zawołała Dolores, potrząsając przecząco głową. Ale powiedz, powiedz mi Alfredzie — dodała łagodniej, a wyraz obawy znów odmalował się w jej bladej twarzy, czy Frank będzie uratowany?

— Porzuć nareszcie raz tego durnia Franka — zawołał baron marszcząc groźnie brwi i tupnąwszy nogą, bo dali bóg, nie zniosę, tego dłużej, a nie chciałbym się gniewać teraz na ciebie. Więc to jest twoja miłość dla mnie? Właśnie teraz, kiedy wszystko się tak dobrze ułożyło, kiedy możemy się sobą nareszcie cieszyć bez troski, nie masz nic lepszego do roboty, jak lamenty nad losem Franka! Jeśli mnie naprawdę kochasz, słuchaj co ci powiem i zastosuj się do mojej woli. Jutro równo ze świtem „Mery" opuszcza przystań, ażeby dowieźć pasażerów do „Braganzy". Nie omieszkaj więc stawić się na czas na statku. Spytasz się o pana Palmera, gdyż pod tym nazwiskiem będę odbywał podróż. Miejsca już zamówiłem. Pamiętaj, że od ciebie teraz zależy nasze dalsze powodzenie!

Wszystka krew zbiegła do serca Dolores przy tych słowach. Blada, jak lilia, patrzała z przerażeniem na męża.

— Słuchaj, rzekła powstając, przysięgam ci na Boga, że drogi nasze rozejść się muszą, gdyż między mną a tobą leży straszna przepaść! Miłość moją zmroziłeś twoim postępowaniem, swoimi niecnymi czynami, jak zimny kwiat jesienny mrozi kwiatek polny. Umarło uczucie to we mnie, Alfredzie, na wieki! I ciebie o to w tej chwili oskarżam głośno! Wszystko zrobiłam dla ciebie, wszystko na jedną kartę postawiłam, ażeby cię ratować — i wszystko stracone! Stałam się wspólniczką twoją, zbrodniarką, zdradziecką, względem tego szlachetnego człowieka i krew jego na swojej ręce czuję! Bo ja to wiem Alfredzie i ty nie śmiesz mi zaprzeczyć, że kula, która trafiła tego nieszczęsnego, pochodzi z twojego rewolweru! I ja jestem odpowiedzialną, za tę nikczemność! Za marny kruszec sprzedałeś mnie, porwałeś mi dziecko, zniszczyłeś spokój mojego życia! I teraz żądasz, ażebym szła za tobą, ażebym spożywała z tobą owoce twojej strasznej zbrodni! Przenigdy! Jestem winną, bezwątpienia, gdyż zgodziłam się na twój niecny plan, ale teraz Boga biorę na świadka, że siły moje się wyczerpały! Uciekaj, jeżeli chcesz! Ja jednak nie mogę iść za tobą, bo czuję wobec ciebie już tylko grozę i wstręt.

Skończywszy ukryła wyczerpaną twarz w dłonie.

Ironicznym uśmiechem odpowiedział baron, na tę długą przemowę.

Wściekłość odbierała mu w tej chwili dotychczasowe panowanie nad sobą.

— Ach, więc to tak! — zawołał brutalnie. Maska zaczyna opadać nareszcie! Ho, ho! podobała się, jak widzę szanownej pani rola wielkiej damy pałacowej! O, rozumiem dobrze, że lepiej być niezależną milionerką, niż pędzić niepewne życie przy moim boku. A jednak nie wiedziałem, że masz w sobie tyle przebiegłości, mój ty aniele biały! Dzięki jej udało ci się mnie pozbyć i sądzisz, że uda ci się teraz spożywać pod opieką Franka owoce twojej chytrości. No, ale mylisz się, mój gołąbku, bo, jak to zresztą sama przyznajesz, jesteś winną razem ze mną! A czy wiesz, co cię czeka teraz za podwójne śluby? Więzienie, moja słodka żoneczko! I wątpię bardzo, czy ci będzie bardzo przyjemnie, pomimo milionów twego kochanka, prząść wełnę w więzieniu!

Dolores miała uczucie, że podłoga się chwieje pod jej nogami. Ażeby nie upaść, oparła się mocno o poręcz krzesełka.

Baron dostrzegł to i zły uśmiech triumfu zaigrał na jego twarzy.

Krokiem pantery podchodząc ku niej, schwycił ją za rękę, topiąc przenikliwe spojrzenie w jej oczach.

— A więc opamiętasz się, Dolores, prawda? A więc pójdziesz za mną?

Dotknięcie Alfreda oprzytomniło ją. Odzyskując siły, odtrąciła jego rękę.

— Dziękuję ci, żeś mi wskazał drogę, na której mogę choć w części odpokutować za swoją winę, rzekła patrząc z góry na męża, a wzrok jej mierzył go dumnie w tej chwili. Jeżeli znalazłam w sobie dość siły, ażeby z miłości dla ciebie wziąć ciężkie przestępstwo, na swoje sumienie, znajdę jej jeszcze tyle, że odpokutuję mój zły czyn! Idź w świat i znajdź w nim spokój, jeśli możesz! Ja pozostaję tutaj, choćbym miała zginąć!

Okrzyk wściekłości wydarł się z piersi barona. Opór, który spotykał po raz pierwszy w posłusznej na każde jego skinienie, był nie do zniesienia dla niego.

— A jednak musisz iść za mną, zawołał w pasji. Jutro rano znajdziesz się na statku, albo na piekło, zobaczysz, co znaczy żartować ze mnie! Mam jeszcze inne środki, żeby cię zmusić do posłuszeństwa, tymczasem przypominam ci, że prócz obowiązków żony, masz jeszcze obowiązki matki do wypełnienia!

— Litościwy Boże! Moje dziecko! krzyknęła Dolores, padając na krzesło bez sił.

— Tak, twoje dziecko! odparł baron a złe zadowolenie z bólu biednej kobiety wykrzywiło jego rysy. Widzisz więc sama, że byłem zmuszony zabrać Lęę, ażeby ją uratować od nędzy. Bo i powiedz sama, ktoby miał tutaj staranie o biednym maleństwie, gdyby matkę jego zamknięto w więzieniu?!

I jeszcze raz ocknęła się Dolores z chwilowego omdlenia pod wpływem strasznych słów barona.

— Alfredzie, krzyknęła rozdzierającym głosem, ulituj się, oddaj mi dziecko!

Dziecko jest w bezpiecznym miejscu, odparł baron niewzruszony. Lea znajduje się teraz na pokładzie „Mery". Jeżeli cię rzeczywiście coś ciągnie ku niej, możesz ją tam jutro przycisnąć do piersi.

Kolana ugięły się pod biedną Dolores.

— Alfredzie, wołała z płaczem obejmując ramionami jego nogi, mężu mój, miłosierdzia! łaski! Zabrałeś mi wszystko, oddaj mi moje dziecko chociaż! Nie doprowadzaj mnie do szaleństwa!

Ale baron nie dał się ubłagać. Uśmiechając się sarkastycznie uwolnił się z jej objęć.

— Jutro rano na pokładzie Mery zobaczysz Leę, rzekł spokojnie, a tymczasem dowidzenia!

— Alfredzie, Alfredzie!

Ale barona nie było już w pokoju.

Jak ogłuszona uderzeniem w głowę, długą chwilę leżała Dolores na podłodze, poczym powstała ciężko, chwiejnym krokiem doszła do łóżeczka Lei i padła przed nim na kolana. Ostatnie słowa męża brzmiały straszną groźbą w jej uszach. W pierwszej chwili nie była jeszcze w stanie objąć całej okropności rozłąki z dzieckiem. Ale wkrótce, kiedy ujrzała w myśli wyraźnie przerażającą prawdę, wstrząsnęła się z bólu. Jej serce matczyne zaczęło się buntować przeciwko losowi. Jakto? Ona ma się rozłączyć ze swoim dzieckiem, ona ma je pozostawić w rękach tego nikczemnika, który ją tak bardzo unieszczęśliwił?!

Porwała się z klęczek, jakby chcąc biedz za Alfredem i błagać go jeszcze, ażeby jej oddał jej dziecko, jej jedyną pociechę. Ale w tejże chwili przed oczyma jej ducha stanął obraz śmiertelnego oblicza jakiegoś człowieka, który patrzał na nią pełnym wyrzutu wzrokiem, a krople czarnej krwi spływały z rany na jego czole.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

40)

Nazajutrz przed południem powrócił do Paryża i po śniadaniu z ojcem poszedł do pracowni.

Zastał list od Alberta Picot, tego, co obiecał mu wystarać się o wiadomości o nieznajomej z Bougival. Albert pisał, że udał się na miejsce, lecz lokal wioślarzy został zamknięty. Napróżno wywiadywał się na wszystkie strony, lecz nie dowiedział się i postanowił postawić na swoim.

Po przeczytaniu listu Paweł westchnął ciężko, potem uśmiech przebiegł mu po twarzy.

— Poczekam kiedy tak trzeba — szepnął.

— Chwilkę tylko oddawał się smutnym myślom bo wspomnienie Żorżety rozjaśniło duszę.

Młody artysta widząc, że tylko w czwartki i w niedziele dziewczyna wychodziła z dziećmi na spacer, w te dnie zawsze bywał w Monthlery.

Wyjeżdżał w środę po południu, wracał w czwartek wieczorem i w sobotę wieczór aby wrócić w poniedziałek rano.

Nie tracił jednak czasu na próżno. Rano i po południu szkicował widoki, szkicował ładne główki, oraz kawałki pejzażów, co zbogacało album jego.

Ojciec nie posiadał się z radości. Zacny rzeźbiarz był pewny, że to są pejzaże ze wszystkich okolic Paryża. Paweł bowiem nie chwalił się, że tylko do Monthlery jeździł.

Paweł nie mógł już sobie robić iluzji, nie mógł zwodzić siebie co do rodzaju swego uczucia: kochał Żorżetę. Czuł to po biciu serca, po radości na jej widok.

I młoda panienka nie ukrywała już jaką przyjemność sprawiała jej obecność Pawła.

Lecz oboje byli bardzo ostrożni. Młody człowiek szanował głęboko Żorżetę i starał się usuwać podejrzenia, mogące być powodem zmartwienia dla biednego dziecka.

Oberżysta niczego się nie domyślał. On i Klarysa wysoko cenili artystę który dobrze płacił.

Pewnego wieczoru, Paweł wracając z wycieczki trochę wcześniej zauważył na twarzy Żorżety wyraz zniechęcenia i oczy czerwone od łez.

Paweł nic nie jadł przy obiedzie, patrzył tylko z bólem na usługującą dziewczynę.

Wiedział, że nie jest szczęśliwa, lecz jeszcze jej tak smutną nie widział.

Poszedł wcześnie do siebie ale spać się nie położył. Żorżeta musiała przechodzić koło jego pokoju idąc do siebie, więc czekał.

Około godziny dziesiątej usłyszał jej kroki, otworzył leciutko drzwi i zatrzymał ją w przejściu.

— Panno Żorżeto — rzekł z powstrzymanym wzruszeniem — czego pani płakała? Nie mogę patrzeć na pani cierpienie.

— Niech się pan mną nie martwi, panie Pawle — odpowiedziała — nic wielkiego. Prawda, na chwilę opanowało mnie zniechęcenie, ale do jutra śladu nie będzie.

— Ale pani nie mówi, co pani zrobiono, proszę nie ukrywać przede mną.

W tej chwili usłyszał ciężkie stąpanie i szelest sukni na schodach. Gruba służąca szła także na górę. Żorżeta nie miała czasu już uciec i była by ją spotkała na korytarzu.

Paweł zrozumiał położenie i pociągnął panienkę do siebie:

Jednakowo zmieszani przez kilka chwil stali naprzeciwko siebie, w milczeniu.

Klarysa nie domyślając się niczego, weszła do swego pokoju i drzwi mocno zamknęła za sobą.

Wtedy Paweł ujął rączki Żorżety patrząc na nią z niewymowną czułością.

— Panno Żorżeto — przemówił — powierz mi twoje zmartwienie, powiedz co ci zrobili.

— Okropna scena miała miejsce popołudniu, ta kobieta ubliżyła mi wobec ludzi, i jakimi słowami... teraz jeszcze płonę z wstydu.

— A to nędznica. A on?

— Co on może zrobić, on się boi.

Paweł oburzył się i złość swoją wylał w gwałtownych wyrazach przeciw podłości jednej i okrucieństwu drugiego.

Następnie słodkimi słowami pocieszał dziewczynę.

Patrzyła nia niego uśmiechnięta i powoli gorycz cała spłynęła jej z serca. Wielki spokój ją ogarnął i czuła, że przyjaźń artysty wynagradza wszystkie cierpienia.

Nigdy jeszcze nie wydała się Pawłowi tak zachwycająca jak w tej chwili, kiedy z jej oczu patrzyło uczucie tak długo powstrzymywane.

— Panno Żorżeto — podjął młody człowiek głosem dźwięczącym wzruszeniem — nie powiem ci nic nowego, odgadłaś, wiesz że cię kocham.

— Panie Pawle — szepnęła drżąc cała.

— Kocham cię Żorżeto, kocham cię ubóstwiam. Przed tym nim ukazałaś mi się nad rzeką, jaśniejąca młodością i urodą, serce moje nie znało słodkich wzruszeń. Ty, moja ukochana Żorżeto zbudziłaś we mnie to słodkie uczucie, które zowią miłością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Samoloty ratują rozbitków przed zagładą

Gdy na dalekiej północy rozbił się statek o skały

Kursujący na wodach dalekiej północy statek amerykański Patterson dostał się w pobliżu Alaski w strefę silnej burzy, która

rzuciła statek na skalisty brzeg.

Patterson uległ rozbiciu, przy czym kilku ludzi z załogi utonęło. Pozostałych 18 członków załogi zdołało uratować życie. Przemoczeni do suchej nitki, bez środków żywności, nie osłonięci przed dokuczliwym mrozem rozbitkowie byli

skazani na niechybną śmierć z głodu i zimna.

Na szczęście jeden ze statków przejął ostatni sygnał ratunkowy, wysłany z tonącego okrętu. Nie mogąc wskutek znacznego oddalenia pośpieszyć na ratunek rozbitkom, statek zawiadomił kierownictwo lotniczej eskadry najbliższego portu, które natychmiast

wysłało na miejsce katastrofy samoloty

z ciepłą odzieżą, zapasami żywności itp. Wszystkie te artykuły zrzucono na skaliste wybrzeże przy pomocy spadochronów. Poza tym jeden z pilotów zrzucił rozbitkom dokładny szkic, na którym wskazano drogę do najbliższej stacji ratunkowej, gdzie na rozbitków czekają

sanie, zaprzężone w psy polarne,

które poprzez zaśnieżone pola Alaski przewiozą nieszczęśliwych do najbliższej stacji kolejowej, skąd przez Kanadę rozbitkowie udadzą się do macierzystego portu.



RZYM BUDUJE NOWE DWORCE
Do roku 1942, kiedy to w Rzymie odbędzie się wystawa światowa, wykończone mają być nowe dworce w Rzymie. W tych dniach Mussolini dokonał osobiście inspekcji robót



NAJWIĘKSZY W INDIACH PORT LOTNICZY
Gubernator Indyj południowych dokonał ostatnio otwarcia nowego, największego w Indiach portu lotniczego w Karachi. Na zdjęciu budynek administracyjny na lotnisku

Szkoły czynne tylko w zimie

Rząd szwedzki zbudował szereg szkół dla dzieci lapońskich. Szkoły te czynne są jedynie w miesiącach zimowych. Oprócz nauki czytania, pisania, rachunków, młodzi lapończycy uczą się oprócz swego języka, ujętego w formułki gramatyczne, również języka szwedzkiego. Poza tym nabywają dzieci lapońskie umiejętności przydatne w ich późniejszym życiu koczowniczym, jak chwytanie zwierząt na lasso, budowa namiotów, sztuki gotowania, pomocy w chorobach i niepraktycznym wyrabia się z niej barwik dzają nauczyciele tych szkół. dzieci laszczęśliwych wypadkach itp. Jak stwierpońskie są bardzo rozwinięte i chętnie się uczą.

Błękitna gazeta

Związek wydawców czasopism w Stanach Zjednoczonych rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu w Cleveland, wysunięty przez jednego z wydawców wniosek drukowania gazet nie na białym lub żółtym papierze, lecz na błękitnym. Projektodawca podkreślił w uzasadnieniu swego wniosku, że błękitny kolor jest najzdrowszy dla oczu. Związek nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie, która jest badana obecnie przez specjalny komitet rzeczoznawców.

Nie należy się łudzić, by z przyjęciem błękitnej barwy dla gazet amerykańskich, wybłękitniała ich treść.

Imię zastrzeżone dla Goerinżanki

Jak donosi paryski „Figaro", dla córeczki Goeringa zostało zarezerwowane na okres całego roku imię Edda (Jadwiga). Imienia tego nie wolno więc przez rok na terenie całej Rzeszy nadać żadnemu dziecku.

NASZA NOWELKA

Nagroda

(Dokończenie)

Wtym nagle w uszy wdarł mu się jakiś okrzyk przestrachu i głośny turkot. Jeden rzut oka i zrozumiał co się stało. Przejeżdżający samochód spłoszył stojące na ulicy konie. Zwierzęta ruszyły na oślep przed siebie, pociągając za sobą lekki powozik. Andrzej stanął na brzegu chodnika. Rozszalałe konie biegły wprost na niego. W umyśle Warskiego zapada błyskawiczne postanowienie. Skupił się w sobie. Jeszcze mignął mu się żółty powozik i siedząca w nim postać młodej dziewczyny, jej śmiertelnie blada twarzyczka i szeroko rozwarte z przerażenia oczy. Teraz... — Jeden skok i Andrzej wisiał już na karku końskim, ściągając mocno cugle. Zdumione nieoczekiwaną przeszkodą konie, szarpnęły się raz i drugi i przystanęły. Ktoś dopadł z drugiej strony i chwycił za lejce. Młoda dziewczyna wyskoczyła z powoziku. Ktoś zapytał o stangreta, pod którego adresem rzucono słowa nagany, że lekkomyślnie pozostawił konie na ulicy. Zjawił się wreszcie stangret. Znowu potok bezładnych słów, tłumaczeń. Wreszcie powózka ruszyła i przechodnie rozeszli się. Na Andrzeja nikt nie zwrócił uwagi. Nie podziękowano mu nawet.

Stał na środku ulicy, spoglądając za odjeżdżającym powozikiem, z którego wychylał się różowy kapelusik.

Ocknął się wreszcie, ruszając przed siebie, gdy nagle zawadził nogą o jakiś, leżący na ulicy, przedmiot. Schylił się. Coś go uderzyło w skronie, a przed oczyma zaskakały gwiazdki... Był głodny. Wysiłek z zatrzymaniem rozbieganych koni wyczerpał nadwątlone siły. Lecz co to takiego leży na ulicy? Aha! Damska torebka. Widział ją w ręku młodej damy z powoziku. Zgubiła ją widocznie.

— Jutro sam jej to odniosę — postanowił.

Zabrał torebkę i wrócił do swego mieszkania. Żony w domu nie zastał. Kładąc na stół torebkę, przypomniał sobie, że nie zna nazwiska właścicielki zguby. Chyba... może wewnątrz są jakie papiery?... Otworzył sprężynowy zamecz**e**k i — znieruchomiał. Jak urzeczony wpatrywał się w plik zwiniętych banknotów. Młoda właścicielka zgubionej torebki musiała być bogatą damą. Ile tego może być?... Drżącymi rękoma zaczął przeliczać pieniądze. Było siedemset złotych w banknotach i parę sztuk bilonu. Ręce drżały mu nerwowo. Demon zaczął kusić go złą myślą...

— Andrzej!

Drgnął silnie. Przy nim stała jego żona. Zobaczył dziwny błysk w jej oczach, w których dostrzegł nagle przerażenie.

— Andrzej — powtórzyła niemal z rozpaczą. — Skąd ty to masz?...

Roześmiał się trochę nerwowo.

— Uspokój się kochanie. Nie ukradłem. Złodziejem nie byłem i nie będę. Torebkę znalazłem na ulicy...

I w paru słowach opowiedział, jak zatrzymał spłoszone konie, wybawiając z opresji jakąś młodą panienkę. Torebkę znalazł potem na ulicy. Widocznie zgubiła ją ta panienka.

Blada twarzyczka pani Warskiej rozjaśniła się dziwnie.

— Wracam z kościoła — rzekła wzruszona, utkwiwszy wzrok w obrazie Boskiego Serca. — Dzisiaj w czwartek przed pierwszym piątkiem miesiąca, byłam na adoracji Najśw. Sakramentu. Modliłam się szczerze i prosiłam Boga o nagrodę dla ciebie za to, żeś wczoraj odrzucił propozycję tego Dalmana. I może zostałam wysłuchana. Bo przecież powinieneś dostać nagrodę za znalezienie tych pieniędzy...

Andrzej słuchał roztargniony. Pieszczotliwym ruchem pogładził banknoty.

— Przeszło siedemset złotych — rzekł, starając się przezwyciężyć jakieś myśli. — Można by za to dużo kupić...

— Przecież to trzeba oddać, Andrzeju.

— Wiem. O, patrz! W torebce jest list, a na kopercie adres tej panienki. Halina Kierska się nazywa. Jutro jej to odniosę. Zaraz rano — dodał ciszej.

Nie kłamał. Rano dzwonił już do willi pana Kierskiego, który — jak zdążył sobie przypomnieć — był dyrektorem najpoważniejszego w mieście wydawnictwa. Obawiał się, że pan Kierski może spać jeszcze. Przybył jednak tak wcześnie, bo w jego duszy czaiła się niepewność i lęk, że gdyby jego dziecko się zbudziło i zawołało jeść, mógłby ulec pokusie. A on był uczciwym. Nie może brać czyichś pieniędzy. Nie wolno mu! Biegł więc, aby oddać zgubione pieniądze i otrzymać — nagrodę.

Pan Kierski z dużym zdziwieniem powitał nieoczekiwanego gościa.

— Pan do mnie?

Andrzej skłonił się.

— Jestem Warski — rzekł nieśmiało. — Przepraszam za ranne najście. Chciałem tylko zwrócić torebkę, którą wczoraj panna Kierska...

— Wiem, córka opowiedziała mi wszystko — starszy pan z zainteresowaniem popatrzył na gościa. Więc to pan zatrzymał konie? I zwraca pan torebkę...

— Z całą zawartością, proszę pana. W torebce były pieniądze: siedemset osiem złotych i pięćdziesiąt groszy. Proszę, niech pan przeliczy.

Oczy pana Kierskiego objęły zmizerowaną twarz gościa dobrotliwym spojrzeniem.

— Dziękuję. Nie potrzeba. Pan nazywa się Warski? — spytał.

Andrzej skinął głową. Dawniej też pracował w Wydawnictwie. Dziś jest bezrobotnym. Znalazł się w nędzy. Ma żonę i dziecko...

I zachęcony łagodnym spojrzeniem starszego pana, zaczął opowiadać o swoich ostatnich przejściach. Nie zataił niczego. W głosie jego nie było złości, ni goryczy, był jeno żal do ludzi, że nie umieli go zrozumieć. Wreszcie zamilkł.

Pan Kierski wyciągnął doń rękę.

— Dziękuję panu. — W głosie starszego pana było coś, czego Andrzej nie mógł zrozumieć. Zrozumiał jednak dwie godziny później.

Andrzej drgnął. Przypomniały mu się bowiem słowa żony: ...powinieneś dostać nagrodę za znalezienie tych pieniędzy. Tak nagrodę... Dlaczego więc pan Kierski nie wspomniał nic o nagrodzie. Zapomniał pewnie. Zatem musi mu przypomnieć.

Napotkawszy jednak spojrzenie oczu gospodarza, Andrzej poczuł się dziwnie nieśmiały i zażenowany. Pan Kierski tak dziwnie patrzy na niego. Może myśli, że on zabrał wczoraj torebkę, aby uzyskać nagrodę...? Nie, nie wspomni o nagrodzie. Jeśli pan Kierski sam mu nie dał, to on prosić nie będzie.

Wyszedł zmieszany, oszołomiony i bardziej jeszcze przygnębiony.

O, Boże! Tak pragnął nagrody. Wiedział, że znalazca ma prawo do nagrody w wysokości 10 pct znalezionej sumy. Dlaczego zatem jemu nie dano nagrody? Pan Kierski jest dobrym człowiekiem, niezawodnie. Tak jakoś dziwnie na niego patrzył, wypytywał się o nazwisko i adres, ale o nagrodzie nie wspomniał nawet. Dlaczego? Przecież jemu najwięcej chodziło o nagrodę. Tymczasem...

Wracał ze spuszczoną głową, nie widząc nic i nikogo.

Wtym do jego uszu doszedł śpiew i gra organów. Podniósł głowę. Przechodził obok kościoła. Przez otwarte drzwi zobaczył, że rozpoczyna się właśnie Najświętsza Ofiara. Był praktykującym katolikiem, ale czy w tych ciężkich dlań chwilach nie za mało myślał o Bogu?

Za chwilę klęczał już przed **obrazem Pocieszycielki Strapionych, wypowiadając Jej swoje żale i troski, błagając o opiekę i ratunek.**

Pokrzepiony na duszy, wrócił do domu. Zobaczywszy stojący przed domem samochód, spojrzał nań obojętnie i ociężale powlókł się na poddasze. Co powie żonie, gdy zapyta go, czy otrzymał nagrodę?... Doszedłszy do drzwi swego mieszkania, drgnął. Z wnętrza dochodził radosny śmiech dziecka i dziwnie wesoły głos żony. Przystanął zaskoczony. — Cieszą się na mój powrót — przemknęło mu w myśli. Coś go ścisnęło w gardle, z przerażenia niemal pchnął drzwi i nagle znieruchomiał.

Przy stole siedziała jakaś młoda pani, trzymając na kolanach jego synka, który śmiejąc się, zajadał smacznie jakieś łakocie. Andrzejowi serce załomotało w piersi. Poznał pannę Halinę Kierską.

Więc jednak...

— Nareszcie — ucieszyła się panna Kierska. — Długo każe pan na siebie czekać damom, panie Warski. Znamy się, prawda? To pan z narażeniem własnego życia zatrzymał rozbiegane konie, ratując mnie od nieszczęścia. Pan też znalazł moją zgubę i zwrócił ją memu ojcu. Ojczulek przysyła więc mnie, abym osobiście podziękowała panu i abym wręczyła mu nagrodę. Oto ona.

Andrzej rozwinął mały pakiecik, z którego wypadła biała koperta. Rozerwał ją pospiesznie. Rozdygotanymi rękoma wyjął stuzłotowy banknot i jakieś pismo. Przebiegł oczyma kilka rządków drobnego pisma i nagle twarz mu się rozjaśniła.

Pan Kierski w krótkich słowach dziękował mi raz jeszcze za udzieloną jego jedynaczce pomoc, z uznaniem wyrażając się o jego uczciwości. Ludzi uczciwych mało jest dziś na świecie. Tym więcej jemu, jako biednemu należy się wyjątkowa nagroda. Pan Kierski powierza mu więc posadę w swoim wydawnictwie.

— Czy ucieszyła panna nagroda? — spytała panna Halina.

Andrzej spojrzał na nią oczyma, w których było pełno łez. Nie wstydził się ich. Były to **bowiem łzy radości...**

KAZIMIERZ ŁAGANOWSKI